Nr. 99 Wtorek, 29 kwietnia 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI **21—18** ADMINISTRACJI **21—17**

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

Nasza ewolucja narodowościowa.

Jest właściwością naszego społeczeństwa, że interesuje się żywiej jedynie zagadnieniami o wyższym stopniu zaostrzenia. Tak jest z kryzysem gospodarczym; hasła i zasady opanowania go, opracowane i głoszone oddawna przez Rząd, dopiero wówczas spotkały się z większem zrozumieniem ogółu, gdy objawy kryzysu stały się szczególnie jaskrawe i dotkliwe. Idea samowystarczalności, bardzo sędziwa i od lat propagowana, trafiła również do przekonania społeczeństwa nie prędzej, aż dalsze jej lekceważenie stało się na tle ogólnej sytuacji niemal zbrodnią. Oczywiście wcześniejsze podjęcie tej idei byłoby zapobiegło wielu obecnym trudnościom.

Identycznie przedstawia się sprawa z naszym problemem narodowościowym. Wiemy, że on istnieje jako niezmiernie zawiły kompleks zjawisk politycznych, wyznaniowych, socjalnych. Ale, jeśli w ich granicach nie wydarzy się coś szczególnie frapującego, wystarcza nam, że »Rząd pracuje«, »Rząd się troszczy«. Zagadnienie schodzi na całe miesiące ze szpalt prasy, z programu dyskusji, aby nagle, ex re jakiegoś drastycznego wypadku ożyć na punkcie, przed miesiącami opuszczonym. Tymczasem proces przemian nie ustaje ani na chwilę; rozwój zagadnienia jest ciągły, podlega pewnym prawom i siłom. Jaki jest kierunek tej ewolucji?

Pytanie — wagi zasadniczej. Od kierunku naszej ewolucji narodowościowej, od stanowiska, jakie ostatecznie zajmą mniejszości narodowościowe wobec Państwa, zależy w dużej mierze jego przyszłość, przyszłość kresów, faktyczna petryfikacja granic i ta wewnętrzna spoistość Państwa, która jest kardynalnym warunkiem rozwoju mocarstwowego. Chodzi przecież o to, czy Polska w obecnych granicach istnieć będzie wbrew woli trzeciej części swych obywateli, czy z wolą ich. Nadto problem narodowościowy ściśle łączy się z naszą przyszłą polityką na Wschodzie. Tylko w razie zupełnego rozwiązania tego »wewnętrznego« zagadnienia, nasza polityka wschodnia będzie mogła być aktywna i operować inicjatywą; w przeciwnym wypadku musiałaby być jedynie obroną ze wszystkiemi niedogodnościami taktyki biernej.

Stwierdzenie kierunku naszej ewolucji narodowościowej wymaga pewnej ostrożności. Trzeba wykryć i oddzielić to, co istotne, a odrzucić wiele, na pozór symptomatycznych zjawisk przejściowych lub sztucznych. Trzeba poddać analizie również objawy niewątpliwie ujemne, ponieważ w ich charakterze także kryć się mogą cechy, określające kierunek przemian. Trzeba wreszcie wyjść poza ramy kronik policyjnych, które zdają sprawę jedynie z faktów naruszenia prawa przez jednostki. Na takich kronikach opierają się poglądy niektórych naszych kół nacjonalistycznych, dla których np. wandalskie zniszczenie cmentarza polskiego w Nadwórnej, jest wystarczającym dowodem na to, że niema w nastrojach mas ruskich żadnej poprawy, a jedynem wskazaniem praktycznem dla nas jest walka na noże.

Otóż, wbrew takim poszczególnym faktom, sytuacja z r. 1930 jest inna, niż w r. 1919. Inna — to znaczy, że istnieje ewolucja. I lepsza, a więc kierunek przemiany jest widoczny. Temu, że w ciągu tych 12 lat sporo zmieniło się, złagodniało, wyrównało, nie zaprzeczy nikt i z żadnej strony. Pewne ostrza uległy starciu, pewne napięcia wyładowały się. Zasada walki z państwowością polską, pierwotnie przeniesiona tylko na nową płaszczyznę, zatraca się zwolna i rozprasza w tych tysięcznych spotkaniach, jakich dostarcza samo życie.

Widoczne jest to nawet u stronnictw politycznych, które formalnie nie zmieniły swych krańcowych programów: musiały zmienić taktykę. Nie idą w masy z hasłami politycznemi, które niegdyś były dostatecznie silne. Przeprowadzając wybory, apelują do oportunizmu. Ich »czysty nacjonalizm«, podobnie jak gdzieindziej »czysty komunizm«, został zastąpiony przez argumenty inne, ponieważ tamto staje się abstrakcją, niezrozumiałą dla szerokiego ogółu i nie wywołuje echa. Dlatego, szukając sukcesów, operuje się bolączkami społecznemi. Szuka się języka wspólnego z włościaństwem, mówiąc mu o reformie rolnej i podatkach. Na północ od »granicy sokalskiej« jeździ się dziś na koniku wyznaniowym, opowiadając o rzekomych niebezpieczeństwach, grożących prawosławiu. To »przesunięcie haseł« na teren małych, często tendencyjnie powiększonych, lecz popularnych spraw, jest świadectwem upadku pierwotnej idei politycznej, która uległa wyczerpaniu i przestaje być atrakcją. A właśnie tylko ta idea stała w wyraźnej opozycji do państwowości polskiej.

Poza wyraźnem osłabieniem tej negatywnej strony zjawisk narodowościowych, zmian na lepsze dowodzi również coraz znaczniejsze nasilenie form pozytywnych. Jest faktem, że wystawione zostały i zwyciężyły listy wyborcze wspólne dla Polaków i mniejszości. Jest faktem, że coraz liczniejszy udział bierze mniejszość w organizacjach mieszanych i w manifestacjach państwowych. Składanie takich zjawisk na karb »sztuczek administracji«, jest absurdem. Nie wchodząc bowiem w bliższy rozbiór tego zarzutu, wystarczy przypomnieć, że jeszcze przed 8 czy 5 laty, administracja przy najlepszych chęciach i środkach, była bezsilna. Nie zapobiegła bojkotowi spisu ludności i wyborów sejmowych. Czyżby się tak wydoskonaliła? Nie, tylko przedewszystkiem zmieniło się środowisko. »Solidarny front« uległ rozbiciu. Nasilenie nacjonalizmu przełamało się.

Trzy czynniki działają tu równocześnie. Wpływ idei państwowej, przenikający za pośrednictwem praw, urządzeń i kultury, a normowany przez odpowiednią politykę narodowościową. Przykład ze Wschodu, ostro kontrastujący swym straszliwym terrorem z dobrodziejstwem obywatelstwa polskiego. I wreszcie, stały wzrost oświaty wśród mniejszości. Cywilizacja wszędzie i zawsze działa łagodząco na konflikty, niweluje je i zbliża ludzi. Cywilizacja jest najskuteczniejszą bronią przeciw demagogji politycznej, która — wzbudzając fanatyzm — wymaga bezkrytycyzmu i ciemnoty środowiska. Jeśli niekiedy na wzór stawia się angielską sztukę rządzenia, trzeba pamiętać, że tylko tam sztuka ta przyniosła piękne wyniki, gdzie kontrahentem układu było społeczeństwo cywilizowane.

Proces ewolucji narodowościowej jest powolny i innym nie może być wśród pokolenia, które pamięta walkę orężną i dantejskie obrazy lat 1918/19. Ale owoce tego procesu są trwałe. — Każdy krok naprzód, jest krokiem, postawionym na twardym gruncie, jest aktem nieodwracalnym.

Z ostatniej chwili.

Śledztwo w sprawie bomby
w gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 kwietnia. Śledztwo w sprawie bomby w poselstwie sowieckiem idzie we wszystkich możliwych kierunkach. W ciągu ubiegłej nocy policja polityczna przeprowadziła kilkadziesiąt rewizji, między innemi wśród kół emigracji rosyjskiej, które jednak nie dały żadnych wyników. Przez cały dzień wczorajszy przesłuchiwano wszystkich lokatorów domów sąsiadujących z gmachem poselstwa. Poza ekspertyzą pyrotechniczną bomby odbędzie się dziś przy udziale władz sądowo-śledczych ekspertyza ogólna.

W związku z wykryciem bomby donoszą z Moskwy, że Litwinow złożył w sobotę radzie komisarzy ludowych sprawozdanie o wypadku. W niedzielę poseł polski Patek, zakomunikował Litwinowowi szczegóły śledztwa. Rząd sowiecki prawdopodobnie po zakończeniu śledztwa wystąpi do Rządu polskiego z odpowiednią notą.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 kwietnia. Z Neapolu donoszą, że w nocy z soboty na niedzielę ludność miasta została poruszona silnemi wstrząsami podziemnemi. Trzęsienie ziemi, które odczuto również w okolicy, trwało dwadzieścia sekund. Dotychczas jest rzeczą trudną określić straty. Ofiar w ludziach nie było. Najsilniejsze wstrząsy dały się odczuć w Salerno, gdzie ludność ogarnięta paniką opuszczała domy.

Wyjazd pielgrzymki polskiej
na Kongres Eucharystyczny do Kartaginy.

Katowice, 27 kwietnia. (PAT). Wczoraj o godzinie 9 wieczorem odjechała stąd pociągiem pospiesznym pielgrzymka polska na kongres eucharystyczny do Kartaginy. W wycieczce bierze udział około 150 osób, w tem znaczny odsetek duchowieństwa z wszystkich stron Polski z biskupem sandomierskim Kubickim, który wieczorem odprawił w kościele Marji Panny nabożeństwo na intencję pielgrzymki. Z pielgrzymką spotka się w Rzymie w dniu 2 maja prymas Polski ks. kardynał Hlond, oraz kilku polskich biskupów. Z Rzymu pielgrzymka uda się do Neapolu, skąd okrętem wyjedzie do Afryki, dokąd przybędzie dnia 7 maja. Powrót do Katowic nastąpi w dniu 16 maja. Wycieczkę żegnała liczna publiczność z ks. biskupem śląskim Lisieckim na czele.

Uniezależnianie się dominjów
brytyjskich.

Londyn, 28 kwietnia. (PAT). W zakresie uniezależnienia się dominjów brytyjskich od macierzy nastąpi obecnie bardzo znamienny krok. Poraz pierwszy bowiem w historji Imperjum Brytyjskiego stanowisko generalnego gubernatora, reprezentującego w danem dominjum króla Wielkiej Brytanji, a mianowanego i upełnomocnionego bezpośrednio przez monarchę, objąć ma nie brytyjczyk, lecz tubylec z danego dominjum. Fakt taki nastąpi w niedługim czasie w Australji. Dotychczasowy gubernator generalny lord Stonehaven, który objął to stanowisko przed 5 laty, ma niezadługo ustąpić. Ustąpienie jego po 5-letniej kadencji spowodowane zostało dojściem do władzy w Australji rządu Labour Party, wśród której lord Stonehaven, jako przedstawiciel skrajnie konserwatywnych kół brytyjskich, jest osobistością wysoce niepopularną. Premjer australijski i przywódca Labour Party, Scullin, wysunął jako kandydata na stanowisko namiestnika królewskiego w Australji australijczyka, pochodzącego z rodziny irlandzkiej, Sira Isaaca Isaacsa sędziego najwyższego w Australji. Ponieważ propozycja Scullina uczyniona została przypuszczalnie w porozumieniu z rządem Labour Party w Londynie, można się spodziewać, że ten pierwszy wyłom w dotychczasowej tradycji mianowania namiestników królewskich zostanie istotnie dokonany i że gubernatorem generalnym w Australji zostanie Australijczyk Isaacs. Precedens ten będzie miał oczywiście olbrzymie znaczenie i stanowić będzie następny znamienny krok w kierunku uniezależniania się dominjów.

Nowy program Heimwehry.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*).

Wiedeń, 24 kwietnia 1930.

Już od dłuższego czasu, tak główni przywódcy, jak też podkomendni austrjackich bojówek prawicowych, okazują wielkie niezadowolenie. Na pozór Heimwehra, która w ciągu niespełna dwóch czy trzech lat, stała się potężnym czynnikiem politycznym, cieszy się ogromnemi sukcesami. Heimwehra zdziałała, że socjaliści austrjaccy, którzy jako stronnictwo opozycyjne, przez długie lata faktycznie rządzili nie tylko Wiedniem, gdzie są oficjalnem stronnictwem większościowem, ale całem państwem, teraz zostali zepchnięci na pozycję defensywną. Jej to jest zasługą, czy też tylko sukcesem, że socjaliści musieli zgodzić się na kompromis w sprawie lokatorskiej, że musieli odstąpić od swego oporu wobec reformy konstytucji, że dopuścili do parlamentarnego załatwienia przedłożenia przeciwterrorystycznego.

A jednak, nie da się zaprzeczyć, że mimo tych wspaniałych zwycięstw, Heimwehra raczej straciła na znaczeniu... Stąd niesnaski i spory między poszczególnemi związkami, stąd wzrost nieufności do rządu i powszechne niezadowolenie, domagające się coraz natarczywiej, aby »nareszcie coś się stało«. Coś, coby przekonało tak Austrję, jak też zagranicę, że Heimwehra naprawdę rządzi państwem.

Być może, że jedną z głównych przyczyn tego niezadowolenia przywódców Heimwehry, jest troska o własną przyszłość, bo w wszystkich obozach politycznych, nie wyłączając oczywiście prawicowego, coraz częstsze odzywają się głosy, że czas nareszcie położyć kres całej nieproduktywnej zabawie w wojsko.

Prawicowi zwolennicy rozbrojenia wewnętrzno-politycznego słusznie argumentują, że rząd i stronnictwa większości, którym związki heimwehrowskie dopomogły do przełamania wpływów obozu socjalistycznego, teraz nie potrzebują już chyba żadnego »poparcia« ze strony bojówek, bo pozycja prawicy silniejszą jest niż kiedykolwiek, a wszelkie zbyt radykalne zapędy w kierunku zupełnego rozgromienia socjalistów, nietylko na nic się nie przydadzą, ale raczej utrudnią wszelkie usiłowania, zmierzające do skutecznego zwalczenia kryzysu gospodarczego.

Kanclerz Schober, któremu związki heimwehrowskie kilkakrotnie wyraziły swe nieograniczone zaufanie, nigdy nie oświadczył się oficjalnie ani za rozwiązaniem, ani za rozbrojeniem bojówek heimwehrowskich. Ale chyba nikt o tem nie wątpi, że kanclerz austrjacki, jako przedstawiciel trzeźwej polityki realnej, nie stroniącej bynajmniej od rozumnych kompromisów z opozycją, nie życzy sobie dalszego wzrostu znaczenia i potęgi Heimwehry, tak żywo popieranej przez byłego kanclerza, dr. Seipla. Wszak wiadomą jest rzeczą, że na tem tle zrodził się zasadniczy konflikt między ugodowo nastrojonym kanclerzem Schoberem a dr. Seiplem, który w swej sławnej mowie sylwestrowej, najwyraźniej zaznaczył, że życzy Austrji »nieco niepokoju«, bo nie pora jeszcze na zaprzestanie walki politycznej. A i to jest powszechnie znaną tajemnicą, że podczas ubiegłej kampanji parlamentarnej, która w całości była poświęconą zrealizowaniu programu Heimwehry, kilkakrotnie przyszło do ostrych utarczek między kanclerzem Schoberem a przewódcami Heimwehry, domagającymi się energiczniejszego zwalczania prądów i wpływów socjalistycznych. Słowem: kanclerz Schober pragnie pokoju, a Heimwehra walki.

Pokoju pragną także z wyjątkiem najradykalniejszego skrzydła prawicy, wszystkie stronnictwa parlamentarne. Nie może się jednak z tą myślą pogodzić Heimwehra, która w ewentualnem zwycięstwie idei kompromisowej słusznie upatrywaćby musiała zmierzch własnej potęgi. I tem właśnie tłumaczy się zdenerwowanie przewódców związków heimwehrowskich, którzy nie przestają publikować rozmaitych enuncjacyj programowych, bo zorjentowali się, że same urządzanie choćby najwspanialszych rewij i pochodów, już nie wystarcza, by zasuggerować szerokim warstwom ludności przekonanie o doniosłości misji związków heimwehrowskich.

Wielkanocna enuncjacja Heimwehry, opublikowana w organie głównej komendy związków »Alpenländische Heimwehr«, wywołała w wszystkich stronnictwach większości sensację i pewnego rodzaju zaniepokojenie, bo tym razem Heimwehra zwraca się bardzo wyraźnie przeciw stronnictwom, zarzucając im brak energji i silnej woli. Heimwehra oświadcza, że nie pozostaje jej nic innego, jak wyzbycie się wszelkich zobowiązań wobec stronnictw politycznych i oparcie całej działalności o własne siły. Znaczy to innemi słowy, że bojówki prawicowe z jeszcze większą energją niż dotychczas, zamierzają wywierać presję na stronnictwa większościowe.

Przeciw temu »programowi« protestuje nawet chrześcijańsko-społeczna »Reichspost«, która stwierdza, że przecież większość członków i zwolenników Heimwehry należy do stronnictw prawicowych i że trudno od nich wymagać, aby dla niejasnych celów Heimwehry, wyzbyli się swych przekonań i zobowiązań partyjno - politycznych.

Nie jest to jeszcze żadne wypowiedzenie wojny stronnictwom parlamentarnym, ale coś w rodzaju bardzo poważnej groźby, która może ewentualnie wywołać silne zdezorjentowanie w obozie prawicowym.

Na wszelki wypadek, trzeba się z tem liczyć, że przewódcy Heimwehry będą działać usilnie w tym kierunku, aby stało się zadość życzeniom dr. Seipla i aby austrjacki świat polityczny nie pogrążył się w gnuśnym spokoju. Nie są to zbyt przyjemne widoki na przyszłość. Tem bardziej, że już choćby ze względu na gospodarcze położenie Austrji, należałoby raczej formułować teraz programy ekonomiczne, a nie polityczne. G.

P. Prezydent Rzplitej w Częstochowie.

Entuzjastyczne przyjęcie Głowy Państwa.

Spała, 27 kwietnia. Pan Prezydent Rzplitej opuścił w dniu dzisiejszym o godz. 7 rano Spałę, udając się samochodem do Częstochowy, celem zwiedzenia klasztoru jasnogórskiego.

Pierwsze powitanie P. Prezydenta nastąpiło na granicy Województwa kieleckiego przed bramą triumfalną, koło wsi Rudniki, gdzie Dostojnego Gościa spotkali przedstawiciele władz. U granicy miasta oczekiwali na przyjazd Głowy Państwa członkowie Komitetu przyjęcia, władze miejskie, organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami. Przejazd Dostojnego Gościa od granicy miasta do stóp Jasnej Góry odbył się bardzo uroczyście. Na rynku, pod piękną bramą triumfalną, powitał P. Prezydenta ks. biskup Kubina, na czele wyższego duchowieństwa, następnie prezes Rady miejskiej, duchowieństwo ewangelickie i gmina żydowska. Z wieży klasztoru jasnogórskiego rozległy się, wśród ogólnej ciszy poraz pierwszy w dziejach Częstochowy, piękne dźwięki hejnału jasnogórskiego oraz salwa armatnia. Wśród bicia dzwonów i dźwięków Hymnu Narodowego oraz okrzyków wielotysięcznych tłumów, P. Prezydent udał się pieszo na t. zw. Rondel, gdzie oddał hołd Głowie Państwa generał Zakonu OO. Paulinów, przeor ks. Markiewicz, zgodnie z ceremonjałem, z jakim witano ongiś królów polskich. P. Prezydent, prowadzony pod baldachimem, w towarzystwie ks. biskupa Kubiny i przeora ks. Markiewicza, przy dźwiękach pieśni »Kto się w opiekę...« wszedł do bramy klasztoru udając się do głównego kościoła. Tu ks. biskup Kubina, w asyście kleru odprawił »Te Deum«. Niezadługo potem P. Prezydent udał się do kaplicy cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Niezapomnianą i pełną wzruszenia była chwila, kiedy odsłonięto cudowny obraz, P. Prezydent ukląkł, i wśród ogólnej ciszy pozostał dłuższą chwilę w modlitwie. Zasiadłszy następnie na historycznem krześle króla Zygmunta III, P. Prezydent wysłuchał cichej Mszy św., po skończeniu której, celebrans ks. biskup Kubina poświęcił kopję cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, a ks. przeor Markiewicz wręczył P. Prezydentowi tę kopję, z odpowiednią dedykacją, jako dar klasztoru.

Po połgodzinnym odpoczynku, P. Prezydent udał się na wały klasztoru jasnogórskiego, gdzie pod ołtarzem szczytowym przeor ks. Markiewicz odprawił uroczyste nabożeństwo.

Po skończonej Mszy św., ks. biskup Kubina wygłosił z wału klasztornego podniosłe kazanie, które zakończył następująco: „Niech Bóg Najwyższy, niech Matka Boska Częstochowska błogosławią Twoim poczynaniom, niech błogosławią nasz Rząd i wojsko, nasz Naród ukochany“.

Po odprawieniu modłów, ks. biskup Kubina udzielił z wału błogosławieństwa P. Prezydentowi i zgromadzonym rzeszom, poczem z piersi 70-tysięcznego tłumu zabrzmiały słowa pieśni »Boże coś Polskę...«.

O godz. 14 odbyło się w historycznym refektarzu klasztornym śniadanie, poczem P. Prezydent zwiedził dokładnie klasztor.

Następnie P. Prezydent, żegnany serdecznie przez władze klasztorne i wśród entuzjastycznych owacji, odjechał do rezydencji ks. biskupa Kubiny, gdzie był podejmowany podwieczorkiem.

Po zwiedzeniu katedry częstochowskiej, największego kościoła w Polsce, P. Prezydent, żegnany przez ks. biskupa Kubinę, Wojewodę Paciorkowskiego, gen. Małachowskiego, wyższych wojskowych, władze miejscowe, odjechał wśród entuzjastycznych owacyj zgromadzonych wzdłuż drogi tłumów, z powrotem do Spały.

Wykrycie bomby

w gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Warszawa, 28 kwietnia. (P. A. T.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje: Dnia 26 b. m., między godz. 15 a 16, władze policyjne zostały zawiadomione przez dozorcę domu przy ul. Poznańskiej 17, że ze schodów oficyny nieznani sprawcy przeprowadzili przewody elektryczne przez dymnik i dach na sąsiedni gmach, w którym mieści się poselstwo Z. S. S. R. Zawiadomione o tem władze śledcze stwierdziły, że końce tego drutu były wpuszczone w komin gmachu poselstwa sowieckiego. Na dachu domu nr. 17 odnaleziono przytem aparat zegarowy, połączony z przewodem elektrycznym. Wobec tego, że śledztwo należało przeprowadzić na terenie eksterytorjalnego gmachu poselstwa sowieckiego, przybył do poselstwa naczelnik wydziału wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Hołówko, który uzyskał zgodę radcy poselstwa Kociubińskiego na przeprowadzenie dochodzeń w gmachu poselstwa. Dochodzenia odbyły się pod kierownictwem prokuratora Sądu okr. Michałowskiego, w obecności naczelnika Hołówki oraz radców poselstwa Z. S. S. R. Kociubińskiego i Brewkowicza. Przy próbie wyciągnięcia przedmiotu, zawieszonego na przewodzie elektrycznym, przedmiot ten urwał się i spadł na dno kanału kominowego. — Po przebiciu ściany w piwnicy gmachu poselstwa, wydobyto rurę żelazną długości 70 cm. o średnicy 18 cm, szwejsowaną z obu końców i zaopatrzoną w lutowany zapalnik elektryczny. Celem stwierdzenia zawartości, rura została przekazana władzom wojskowym. Przeprowadzone pierwiastkowe dochodzenia stwierdziły, że rura ta mogła być umieszczona w kominie poselstwa przez osobnika, który dostał się tam przez dymnik posesji nr. 17. Celem ewentualnego wywołania eksplozji, sprawcy usiłowali wykorzystać przewodniki elektryczne klatki schodowej w domu nr. 17, włączając do nich dodatkowo po 3 włączniki, do których włączono przewód elektryczny, połączony z mechanizmem oraz rurą. Władze śledcze prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenia pod kierownictwem władz sądowych.

* * *

Jak dotychczas ustalono, bomba zawierała 5 kg prochu czarnego. Dokładna, szczegółowa ekspertyza, zostanie dopiero dzisiaj przeprowadzona, z tego jednak, co dotychczas jest wiadome wynika, że bomba nie była tak niebezpieczna, jak z początku sądzono, a w razie wybuchu, zrobiłaby najwyżej nieznaczny wyłom w murze, niewięcej 2-metrowy. Zachodzi podejrzenie, że bombę podłożono tylko dla celów demonstracyjnych. W ciągu ubiegłej nocy władze śledcze przeprowadziły rewizję w mieszkaniach emigrantów rosyjskich i ukraińskich. Poszukiwania te jednak nie dały żadnego wyniku. Z ramienia władz sądowych prowadzi śledztwo podprokurator Rause, zaś z ramienia policji podinsp. Sitkowski. Jutro zostanie wyznaczony sędzia śledczy w celu przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Otwarcie Targów Poznańskich.

Poznań, 27 kwietnia. (PAT). Dziś przedpołudniem odbyła się tradycyjna uroczystość otwarcia VIII. Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Na uroczystość tę przybyli: Wiceminister Przemysłu i Handlu Kożuchowski w towarzystwie wyższych urzędników, przedstawiciele miejscowych władz państwowych, liczne delegacje zagraniczne, oraz przedstawiciele sfer handlowych, przemysłowych i ziemiaństwa.

Uroczysty akt odbył się w sali reprezentacyjnej Targów Poznańskich. Zebranie zagaił prezydent miasta Ratajski, następnie zaś przemawiał dyrektor Krzyżankiewicz, poczem dłuższe przemówienie wygłosił Wiceminister Przemysłu i Handlu Kożuchowski, który dokonał otwarcia Targów.

Eksmisja Waldemarasa.

Kowno, 27 kwietnia. (PAT). B. premjer Waldemaras, który dotychczas nie opuścił zajmowanego przez siebie mieszkania urzędowego, otrzymał akt eksmisji.

Min. Józewski w Łucku.

Łuck, 27 kwietnia. (PAT). W drodze powrotnej z wypoczynku świątecznego przybył do Łucka Minister Spraw. Wewn. Józewski. Dnia 27 bm. odbył się w Łucku zjazd starostów Województwa łuckiego, któremu przewodniczył osobiście p. Minister, udzielając kierownikom miejscowej administracji wyczerpujących wskazówek i inicjatywy w dziedzinie polityki społecznej i gospodarczej. W nocy 27 bm. p. Minister odjechał do Warszawy, dokąd przybędzie 28 bm. rano, poczem niezwłocznie obejmie urzędowanie.

Ambasador Chłapowski u Brianda.

Paryż, 27 kwietnia. (PAT). Ambasador Chłapowski był przyjęty przez Ministra Brianda, z którym omawiał sprawy przyszłej sesji Rady Ligi Narodów.

Akcja republikańska w Hiszpanji.

Hendaye, 27 kwietnia. (PAT). Jak podaje Havas, osoby, przybywające z Madrytu, opowiadają, że przywódca socjalistów Goria Prietoz w czasie wygłoszonego odczytu czynił koronę odpowiedzialną za dyktaturę, która — zdaniem mówcy — pozbawiła naród jego praw. Prietoz apelował do partyj lewicowych, ażeby starały się wprowadzić ustrój republikański, uciekając się w razie potrzeby do akcji rewolucyjnej. Prelegent dowodził, że koniecznem jest ukaranie osób odpowiedzialnych za dyktaturę, przyczem oskarżał szereg wybitnych osobistości, że osiągnęły znaczne zyski, dzięki wprowadzeniu monopolów. Wreszcie Pietroz zaznaczył, że Hiszpanja nie pozwoli rządzić się ambasadorowi zastępującemu nieudolnych potomków króla. Odczyt Prietoza przerywano często okrzykami »Niech żyje republika«.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Wystawa sztuki i rzemiosła w Stockholmie.

Dnia 16 maja br. król Gustaw V. nadjedzie ze świtą wspaniałą łodzią królewską, używaną zresztą tylko na przyjęcie dostojnych głów ukoronowanych, i na malowniczych wybrzeżach Djurgaarden, tam gdzie nad błękitną zatoką rozciągają się zieleńce królewskiego zwierzyńca, otworzyły wy stawę sztuki i rzemiosła. Dziś już z daleka, od strony lądu czy też morza, uderza oko jakby z ziemi wyrosłe nowe miasto, hale i budynki, prostotą swych linji, białością ścian, odbijające od tła zieleni, bogactwa kwiatów i różnokolorowych chorągwi wszystkich narodów, powiewających z budynku komisarjatu.

Wystawa ze wszechmiar zapowiada się zajmująco. Turysta, dla którego Stockholm posiada i w zwykłych czasach nadzwyczajny urok — rzadko które miasto łączy w sobie tyle piękności krajobrazu, zabytków architektury, wzorów sztuki nowoczesnej z tak serdeczną gościnnością i wysoką kulturą — znajdzie na wystawie skoncentrowane to, co w podróżach wzdłuż i wszerz Szwecji budziło jego zainteresowanie. Przemysł szwedzki, jeden z najbardziej rozwiniętych w Europie, w połączeniu ze światem artystycznym na wystawie w Stockholmie da przegląd swej pracy pod hasłem „Domu idealnego dla każdego“. Mamy więc tu pałace, wille, domy, domki i zagrody, wraz z przynależnemi do nich ogrodami i ogródkami; mamy wnętrza, od luksusowych do najskromniejszych, mamy wszystkie nowoczesne ułatwienia dla systematycznego i wzorowego gospodarstwa; mamy urządzenia elektryczne, ułatwiające hodowlę jarzyn i kwiatów w północnych krajach; mamy prześliczne wyroby artystyczne, żelazne, szklane, srebrne tkaniny i te wszystkie przedmioty produkcji artystycznej, których przemysł zrodził ze sztuki, opartej na tradycjach i ze współczesnych metod i szwedzkiego slöjdu.

Pozatem na wystawie są osobne hale, poświęcone komunikacji, gdzie znajdzie wszystko, co się odnosi do nowoczesnego i komfortowego urządzenia pociągów, okrętów, samolotów. Jest tu jacht, i pociąg, i wzorowy dworzec kolejowy, i samolot pasażerski. W innej hali wzorowe urządzenia szpitali lub szkół budzą zainteresowanie zwiedzających.

Naturalnie, że dyrektorzy wystawy, pomyśleli również o rozrywkach dla gości. W olbrzymim amfiteatrze projektowane są pochody, przedstawienia pod gołem niebem, pokazy rolnicze i inne.

W czasach, gdy utrata własnego domu wywołała w najszerszych kołach tęsknotę za własnym „idealnym home“, wystawa w Sztockholmie musi wzbudzić jak największej zajęcia, przyciągnie jak najwięcej ciekawych.

(g. s.).

„Zeppelin“ w Anglji.

Londyn, 27 kwietnia. (PAT). Z Friedrichshafen donoszą, że w sobotę o godz. 6 rano odleciał do Anglji przez Bazyleę, Besançon i Paryż sterowiec niemiecki »Zeppelin«. Wkrótce po godz. 4 popołudniu sterowiec przeleciał nad Wembley, gdzie zniżywszy lot, powitany został przez licznie zgromadzonych uczestników meczu piłkarskiego. Ze sterowca powitano księcia Jorku, który znajdował się w loży królewskiej, oraz odpowiedziano na powitanie zgromadzonych. Przebywający w Anglji komendant sterowca dr. Eckener przyjęty był dziś wieczorem przez lorda Thomsona, sekretarz stanu do spraw lotnictwa. Minister Thomson wydał na cześć dra Eckenera obiad prywatny.

Wypadek w czasie ćwiczeń.

Wilno, 27 kwietnia. (PAT). Wczoraj na placu Broni, podczas ćwiczeń zespołu podoficerskiego 1 p. p., wybuchł granat z nieustalonych dotychczas przyczyn. Ciężko ranni zostali; por. Lucik, plutonowy Pajko i kapral Łoziniecki, natomiast plut. Ulicki i Urbanowicz odnieśli lżejsze rany. Pogotowie wojskowe, po udzieleniu rannym pierwszej pomocy, odwiozło ich do szpitala wojskowego. Dochodzenia w toku.

100-lecie państwa belgijskiego.

Wielkie uroczystości w Antwerpji.

Antwerpja, 27 kwietnia. (PAT). W dniu dzisiejszym nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy ogólnej dla upamiętnienia 100-lecia państwa belgijskiego. Po przemówieniu ministra Heymana i prezesa komitetu organizacyjnego wystawy zabrał głos król Albert, który stwierdził, iż konstytucyjna Belgja może służyć jako przykład kraju, który umiał skorzystać z dobrodziejstwa niezależności. Kiedy się spojrzy na drogę, przebytą przez Belgję od roku 1830 odczuwa się prawdziwy i głęboki podziw. Następnie król powitał przedstawicieli zagranicy, wyrażając im żywą wdzięczność za udział w uroczystościach jubileuszowych, czem dali Belgji nowy dowód ich przyjaźni. Po skończonem przemówieniu król i królowa zwiedzili poszczególne pawilony.

—mre.—

Czyżby polski Wallace?

Wallace fabrykuje, a przynajmniej fabrykował do niedawna, powieści kryminalne na tuziny. Literatura angielska nie chlubi się nim bynajmniej; krytyka fachowa pokpiwa sobie z niego, mimo to należy on do najpopularniejszych pisarzy świata. Jedni czytają go dyskretnie, chyłkiem, by nie narazić się na żarty; inni — młodzież zwłaszcza — jawnie, z zachwytem. Porywa ją fantazja autora w wytwarzaniu tysiąca karkołomnych konfliktów, które jednak kończą się zawsze pomyślnie... dla detektywów, zwłaszcza prywatnych, a nawet detektywów-amatorów z lekkim posmakiem ideowców. Powieść Wallace'a nie gorszy, nie znieprawia młodych, niedoświadczonych charakterów. Wszak zwycięża u niego zawsze prawo, nigdy bezprawie. Że logiki w jej fabule braknie, typy powtarzają się — to zwolenników jego nie zraża.

Wallace'owi pozazdrościł laurów Marek Romański. Bjografji jego nie znam, z wielu przesłanek przypuszczam jednak, że nietylko pisarz to młody, ale i człowiek w pełni sił. Jego powieść kryminalna[1]) nie jest od angielskiego pierwowzoru — choć tak twierdzą wydawcy — lepsza, ale nie jest i gorsza. Atut to dla Romańskiego ważki.

»Mord na placu Trzech Krzyży« nie jest plagjatem, ani umiejscowionym przekładem, pokrewieństwo atoli z Wallace'em jest tu bardzo bliskie. Polski autor trzymał się skrupulatnie stałej, a wypróbowanej recepty swego wytrawnego angielskiego kolegi po fachu.

Wystarczy kilka przykładów.

Pan Leopold Mueckenbrun w latach swej bujnej młodości wchodził za Oceanem w konflikty z organami policyjnemi. Włamał się do banku, zdobył pieniądze, zmienił nazwisko i osiadł w Warszawie, jako poważny i poważany bankier. Posiada bratanicę. Piękną ona być musi. Nietylko piękną, ale i bardzo bogatą. O bogactwie wprawdzie (ropodajne tereny gdzieś w Meksyku) ona nie wie, wiedzą jednak o tem bandyci, którzy też starają się wszelkiemi sposobami ja zdobyć.

Następstwem tego uwożenie panny i nakłanianie jej do małżeństwa. Ile bohaterek uwiózł Wallace — nie uwiódł chyba żadnej — może to stwierdzić jeno jakiś specjalny wielbiciel jego talentu. Posiadamy już »statystyków« od Słowackiego, Chopina, Szekspira, Wyspiańskiego, nawet Katarzyny II, może znajdzie się kiedyś taki specjalista od Wallace'a. Do uwiezienia dziewicy musi być auto, bardzo chybkie, z zasuwami na okna; musi być również szofer, milczący i brutalny, no i wreszcie... chloroform, który nietylko w powieściach Wallace'a znajduje częste i skuteczne zastosowanie.

Nie na tem jednak koniec. Za przykładem angielskim wprowadza Romański detektywa prywatnego pierwszej klasy. Wprawia on wszystkich w zachwyt, a jest tylko bandytą, poszukującym rzekomo samego siebie. Jest i detektyw-amator. U Wallace'a bywa on dżetelmenem-ideowcem, u Romańskiego jest nim skromny kantorzysta, piegowaty i ryży, Chaimek Gold. Jak owi dżentelmeni, kocha i on skrycie pannę Mueckenbrun, ratuje ją z niejednej ciężkiej opresji, posiada bowiem nadzwyczajne zdolności i węch wyżła odznaczonego wielkim złotym medalem. Miłość stwarza zeń bohatera. Chaimek kupuje nawet rewolwer i choć głos z trudem wydobywa mu się z krtani, woła: »Ręce do góry!« Nagrodą będzie dlań małżeństwo z miljonową panną. Ściśle wedle recepty Wallace'a.

W innej powieści[2]) przerzuca nas Romański do Australii, do miasta Melbourne. Dzieje młodego bankowca, który zakochawszy się w dziewczynie z portowej tawerny, spada na dno upodlenia i pragnąc dla niej zdobyć pieniądze, staje się złodziejem, mordercą detektywa, wreszcie członkiem wywiadu niemieckiego, pracującym na szkodę swej ojczyzny, Anglji, opowiedział autor wcale zajmująco, choć w wielu miejscach razi rozwlekłość fabuły. Braki wynagradzają ostatnie karty powieści: batalja morska między flotami angielską i niemiecką, oraz tragiczny zgon szpiega, który w ostatnich chwilach życia przejrzał, przekonywując się, jak daleko, za namową demona-kobiety, odskoczył od drogi, jaką winien był kroczyć.

W »Tajemnicy Kanału La Manche«[3]) wyzyskał Romański zręcznie zasłoną tajemnicy osłonięte zniknięcie z samolotu znanego bankiera. Fabułę obmyślił zajmującą, wprowadzając do niej ciekawy typ detektywa prywatnego, walczącego o palmę pierwszeństwa z francuskim wydziałem śledczym. Bankier w powieści wraca po kilku latach do Europy pod zmienionem nazwiskiem, jako sławny na cały świat pogromca Atlantyku.

Romański w krótkim czasie rzucił na rynek księgarski ośm powieści. Posiada na tem polu rywala w Polsce, który, jak dotąd, bije go i ilościowo i jakościowo, jako pisarz znacznie od Romańskiego głębszy i subtelniejszy. Jest nim Antoni Marczyński, który ma za sobą już ośmnaście sensacyjnych, niemal wyłącznie egzotycznych powieści, dwie zaś dalsze na warstacie. Zowią go również polskim Wallace'em, jak i p. Sojkę, którego na razie znam jedynie z nazwiska.

Widocznie więc powieściopisarz angielski cieszy się u nas istotnie ogromną poczytnością i wziętością, skoro nasi wydawcy tak chętnie przyczepiają sygnaturę wallace'owską dla reklamy do naszych rodzimych autorów. Jeśli tani ten eksperyment przynosi pożytek pisarzom, nie miałbym w ostateczności nic przeciwko niemu, choć Marczyńskiemu wystarczy już, gdy jest tylko Marczyńskim. Zdaje mi się jednak, że na tem »anglizowaniu« naszych autorów zarabia jeno nakładca.

[1]) **Marek Romański:** „Mord na Placu Trzech Krzyży“. Wydawnictwo „Mrówka“. Warszawa — Poznań.

[2]) **Marek Romański:** „Szpieg z Falklandów“. Wydawnictwo „Mrówka“. Warszawa-Poznań.

[3]) **Marek Romański:** „Tajemnica Kanału La Manche“. Powieść kryminalna. Instytut wydawniczy „Renaissance“. Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów, Stanisławów.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1930.

ZARZĄDZENIE

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 458) nadaję

po raz pierwszy

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

Prezes Rady Ministrów:

pp.: Jadwidze Bodzoniównie, kierowniczce szkoły powszechnej w Tarnowie, oraz Mikołajowi Tabace, nauczycielowi szkoły powszechnej w Peliszczu, powiatu brzeskiego, za zasługi na polu pracy społecznej i oświatowej, p. Janowi Kryspinowi Trzeciakowi, nauczycielowi szkoły powszechnej w Świerchowej, powiatu Jasło, za zasługi na polu pracy społecznej, p. Franciszkowi Kanasowi, nauczycielowi szkoły powszechnej w Zbarażu, za zasługi na polu rozwoju spółdzielczości.

Warszawa, dnia 17 kwietnia 1930 r.

Prezes Rady Ministrów:

(—) W. Sławek.

(»Monitor Polski« Nr. 97 z dnia 26 kwietnia 1930 r.)

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Sądy Apelacyjne.

Przeniesiony w stan spoczynku na podanie:

Babel Karol, sędzia Sądu Apelacyjnego we Lwowie, 20 stycznia 1930 r.

Sądy Okręgowe:

Mianowani:

Dr. Wasserman Józef Jerzy, asesor sądowy w okr. Sądu Apelacyjnego we Lwowie — podprokuratorem Sądu Okr. w Kołomyji 28 grudnia 1929 r.

Dr. Mehoffer Tadeusz, sędzia grodzki w okr. Sądu Apelacyjnego w Krakowie — podprokuratorem Sądu Okr. w Katowicach 2 stycznia 1930 r.

Dr. Schreyer Robert, asesor w okr. Sądu Apelacyjnego w Krakowie — podprokuratorem Sądu Okr. w Nowym Sączu 7 stycznia 1930 r.

Dr. Tymiński Józef, sędzia grodzki w okr. Sądu Apelacyjnego we Lwowie — podprokuratorem Sądu Okręgowego w Przemyślu 7 stycznia 1930 r.

Przeniesieni w stan spoczynku na podanie:

Kraśnieński Aleksander, sędzia Sądu Okr. w Nowym Sączu, 20 grudnia 1929 r.

Siedlecki Leon, sędzia Sądu Okręgowego w Tarnowie, 20 grudnia 1929 r.

Gamota Jan Kazimierz, sędzia Sądu Okręgowego w Rzeszowie, 20 grudnia 1929 r.

Fried Aleksander, sędzia Sądu Okręgowego w Stanisławowie, 7 stycznia 1930 r.

Krogulecki Roman Józef, sędzia Sądu Okręgowego w Przemyślu, 16 stycznia 1930 r.

Sądy Grodzkie:

Mianowani:

Dr. Jahner Henryk Michał, sędzia okr. śledczy w Złoczowie — sędzią Sądu Grodzkiego zamiejskiego we Lwowie 20 grudnia 1929 r.

Dziurzyński Kazimierz Leon, egz. aplikant sąd. w okr. Sądu Apelacyjnego we Lwowie — sędzią Sądu Grodzkiego w Kozowej 20 grudnia 1929 r.

Kusionowicz Stanisław, asesor sąd. w okręgu Sądu Apel. w Krakowie — sędzią Sądu Grodzkiego w Makowie 20 grudnia 1929 r.

Olchawa Tadeusz Stanisław, asesor sąd. w okręgu Sądu Apel. we Lwowie, — sędzią Sądu Grodzkiego w Żabiu 20 grudnia 1929 r.

Dr. Papierkowski Antoni, asesor sąd. w okr. S. Apel. we Lwowie — sędzią Sądu Grodzkiego w Podbużu 7 stycznia 1930 r.

Meleszkiewicz Włodzimierz, asesor sąd. w okr. S. Apel. we Lwowie — sędzią Sądu Grodzkiego w Podwołoczyskach 7 stycznia 1930 r.

Matkowski Witold, asesor sąd. w okr. S. Apel. we Lwowie — sędzią Sądu Grodzkiego w Bursztynie 7 stycznia 1930 r.

Wójcik Jan Szymon, sędzia Sądu Grodzkiego w okr. S. Apel. we Lwowie — sędzią Sądu Grodzkiego w Sanoku 7 stycznia 1930 r.

Dr. Schmaus Henryk, asesor sąd. w okr. S. Apel. w Krakowie — sędzią Sądu Grodzkiego w Brzesku 7 stycznia 1930 r.

Dr. Serkowski Ludwik Kazimierz, asesor sąd. w okr. S. Apel. we Lwowie — sędzią Sądu Grodzkiego w Janowie 7 stycznia 1930.

Fic Edward Piotr, naczelnik Sądu Grodzkiego w Krakowcu — sędzią Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie 7 stycznia 1930 r.

Sandig Jakób, asesor sąd. w okr. S. Apel. we Lwowie — sędzią Sądu Grodzkiego w Turce 16 stycznia 1930.

Gliwa Marjan Władysław, asesor sąd. w okr. S. Apel. we Lwowie — sędzią Sądu Grodzkiego w Borszczowie 16 stycznia 1930 r.

Dr. Kozdęba Wojciech, asesor sąd. w okr. S. Apel. w Krakowie — sędzią Sądu Grodzkiego w Leżajsku 16 stycznia 1930 r.

Tracz Stanisław, asesor sąd. w okr. S. Apel. we Lwowie — sędzią Sądu Grodzkiego w Łopatynie 16 stycznia 1930 r.

Zieliński Eustachy, asesor sąd. w okr. S. Apel. we Lwowie — sędzią Sądu Grodzkiego w Bolechowie 16 stycznia 1930 r.

Dr. Morelowski Jan, asesor sąd. w okr. S. Apel. w Krakowie — sędzią Sądu Grodzkiego w Skawinie 20 stycznia 1930 r.

Wasilkowski Czesław Michał, asesor sąd. w okr. S. Apel. w Katowicach — sędzią Sądu Grodzkiego w Stryju 21 stycznia 1930 r.

Dr. Horawa Antoni, asesor sąd. w okręgu S. Apel. w Katowicach — sędzią Sądu Grodzkiego w Sanoku 21 stycznia 1930 r.

Ginda Leon Aleksander, asesor sąd. w okr. S. Apel. w Katowicach — sędzią Sądu Grodzkiego w Sokalu 21 stycznia 1930 r.

Dr. Schmidt Wiktor Jan, asesor sąd. w okr. S. Apel. w Katowicach — sędzią Sądu Grodzkiego w Szczercu 21 stycznia 1930 r.

Dr. Kwiatek Michał, asesor sąd. w okr. S. Apel. w Katowicach — sędzią Sądu Grodzkiego w Skolem 21 stycznia 1930 r.

Dr. Popławski Tadeusz Zygmunt, asesor sąd. w okr. S. Apel. w Katowicach — sędzią Sądu Grodzkiego w Kałuszu 21 stycznia 1930 r.

Przeniesieni na podanie:

Zaleski Jan, sędzia grodzki w Chodorowie — na stanowisko sędziego grodzkiego w Haliczu, 20 grudnia 1929 r.

Dr. Wilecki Otton Kazimierz, sędzia grodzki w Drohobyczu — na stanowisko sędziego grodzkiego miejskiego we Lwowie, 20 grudnia 1929 r.

Dr. Górka Konrad Karol, sędzia grodzki w Szczercu — na stanowisko sędziego grodzkiego w Pszczynie, w okr. S. O. w Katowicach, 20. XII. 1929 r.

Dr. Ott Mieczysław, sędzia grodzki w Haliczu — na stanowisko sędziego grodzkiego w Chodorowie, 20. XII. 1929 r.

Dr. Stachowicz Stanisław Kornel, sędzia grodzki w Komarnie — na stanowisko sędziego grodzkiego zamiejsc. we Lwowie, 7. I. 1930 r.

Hofmokl Czesław, sędzia grodzki w Sołotwinie — na stanowisko sędziego grodzkiego w Stanisławowie, 7 stycznia 1930 r.

Dr. Lindert Franciszek, naczelnik Sądu Grodzkiego w Medenicach — na stanowisko sędziego Sądu Grodzkiego miejsk. we Lwowie, 7 stycznia 1930 r.

Rathauzer Izydor, sędzia Sądu Grodzkiego w Horodence — na stanowisko sędziego Sądu Grodzkiego miejsk. we Lwowie, 7 stycznia 1930 r.

Humiecki Jerzy, sędzia Sądu Grodzkiego w Winnikach — na stanowisko sędziego Sądu Grodzkiego miejsk. we Lwowie, 7 stycznia 1930 r.

Dr. Kosiński Tadeusz, sędzia Sądu Grodzkiego w Przemyślu — na stanowisko sędziego Sądu Grodzkiego miejsk. we Lwowie, 7 stycznia 1930 r.

Wach Kazimierz Andrzej, sędzia Sądu Grodzkiego w Starym Sączu — na stanowisko sędziego Sądu Grodzkiego w Strumieniu, 10 stycznia 1930 r.

(»Monitor Polski« Nr. 95, z dnia 24 kwietnia 1930 r.)

Przed świętem Trzeciego Maja.

Sekcja propagandy przy Zarządzie Głównym TSL. we Lwowie postanowiła rozesłać do wszystkich biur i urzędów wykaz Kół TSL. we Lwowie z prośbą o zgłaszanie się na członków TSL., wierząc że szeregi nasze wzrosną, że nikt, kto rozumie doniosłość pracy oświatowej nie uchyli się od zapisania na członka TSL.

Zwracamy się do wszystkich właścicieli domów z gorącą prośbą, by na dzień 3-go Maja udekorowano jak najpiękniej domy a mieszkańcy, by umieścili na oknach nalepki 3-cio Majowe. Niechaj we Lwowie nie będzie żadnego domu, żadnej rodziny, któraby przez udekorowanie okien nalepkami nie zamanifestowała poczucia obywatelskiego wobec Państwa.

Centrala zakupu nalepek 3-cio Majowych znajduje się w domu Oświatowym TSL. ul. Czarnieckiego l. 1, II. p. Biuro czynne codziennie od godz. 9 do 13 i od 17 do 20. Pozatem wszystkie większe sklepy podjęły się łaskawie sprzedaży nalepek.

Prezydjum Sekcji Finansowej Komitetu Obchodu 3-go Maja zawiadamia organizacje i stowarzyszenia, że wydawanie odznak, legitymacyj i puszek do zbiórki Daru Narodowego odbędzie się dnia 30 kwietnia i 1 maja br. w godzin. 18—20 w Domu Oświatowym ul. Czarnieckiego l. 1, II. p.

Uroczysta Akademja 3-cio Majowa odbędzie się 2 maja o godz. 19-tej w wielkiej sali Ratusza.

Zjazd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Wczoraj o godz. 11-tej przedpołudniem rozpoczął się w sali ratuszowej dwudniowy Zjazd delegatek Zrzeszenia Wojew. lw. Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Zjazd został licznie obesłany, a w otwarciu uczestniczyli również przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Do prezydjum zaproszono p. Bogdanowiczową i dr. Chelińską, sekretarjat prowadziły pp. Bednarska i Klucznikowa. Zebranie zagaiła posłanka Jaworska.

Następnie przemówienia powitalne i życzenia owocnych obrad wypowiedzieli: Im. Województwa nacz. Wydz. r. Krzyszkowski, imieniem gen. Popowicza płk. Czerniewski, imieniem miasta Kom. prof. dr. Nadolski, imieniem Kuratorjum wicekurator Zagajewski.

Po przemówieniach powitalnych referat o sprawie samorządu w Małopolsce Wsch. i statutu m. Lwowa wygłosił poseł dr. Stroński. Następny referat dotyczący zażegnania przesilenia gospodarczego w Polsce wygłosiła dr. Chelińska i przedłożyła rezolucje w sprawie popierania twórczości krajowej. Rezolucje te przyjęto.

Na tem zakończono zebranie inauguracyjne Zjazdu, poczem popołudniu odbyły się obrady delegatek, które rozpoczęła posłanka Jaworska referatem o sytuacji politycznej. Referat o uświadomieniu obywatelskiem kobiet wygłosiła dr. Strońska, a program pracy omówiła dr. Chelińska. Po dyskusji nad referatami uchwalono przedłożone rezulucje.

Wieczorem odbyło się w lokalu Związku zebranie towarzyskie. Dziś przedłożone zostaną sprawozdania delegatek, poczem nastąpi referat p. Z. Dobijanki o naukowej organizacji pracy oraz wybory nowego Zarządu Zrzeszenia Wojewódzkiego.

„Latająca śmierć".

Zaledwie zdążała zakończyć swe mozolne, trwające blisko trzy miesiące, obrady konferencja rozbrojeniowa w Londynie, której pozytywne wyniki sprowadzają się do tego, że do roku 1936 powstrzymany będzie „wyścig stali" na wodach świata, kiedy oto pisma angielskie, jak gdyby z szczególną lubością rozpisują się o wielkim, epokowym wynalazku, dzięki któremu Anglja „zdoła odzyskać w powietrzu, to wszystko, co straci na wodach".

W prasie angielskiej zjawiły się już informacje o „latającym robocie", czyli o aeroplanach bez obsady ludzkiej, kierowanych z ziemi przy pomocy fal radjowych. I właśnie po ukończeniu konferencji pojawił się w „Daily Mail" obszerny artykuł opowiadający istne cuda o tych nowych aparatach, które śmiało mogą być nazwane „latającą śmiercią".

Są to ogromne aeroplany, całe z metalu, opatrzone motorami o potężnej sile i żyroskopami, pozwalającemi na wznoszenie się do góry w kierunku prostopadłym z każdego terenu. Aparaty są formalnie „naszpikowane" bombami, pociskami gazowemi i poza bardzo skomplikowaną aparaturą zegarową, która stanowi „metaliczny mózg", odbierający wszystkie rozkazy w dzień przy pomocy fal elektrycznych, posiadają specjalne urządzenia automatyczne, umożliwiające kierowanie lotem, obiór kierunku i wysokości bez pomocy człowieka.

Miejsce pilota zajmuje fantastyczny twór, stalowy robot, czuły na każde drgnienie elektrycznego rozkazu nadanego z ziemi. „Mechaniczna wola" tej latającej śmierci mieści się w dowództwie aeroportu, a jedno naciśnięcie guzika wyrzuca z szybującego w przestworzach aparatu, śmierć i zniszczenie.

Aparaty te są skazane po każdorazowym locie na zniszczenie, nie dlatego by nie mogły wrócić do swej bazy, ale dlatego, że zachowanie w tajemnicy stacji wysyłającej swe rozkazy „latającej śmierci" jest w danym wypadku ważniejsze od ogromnych kosztów budowy tych bezosobowych aparatów.

Nowy ten wynalazek, mogący w przyszłej wojnie odegrać ogromną rolę, jest groźniejszy od ognia artyleryjskiego, gdyż eskadra podobnych aparatów, zjawiwszy się nad stolicami państw, portami, lub ważnemi punktami kolejowemi, może dokonać straszliwego dzieła zniszczenia, padając wraz z całemi arsenałami wybuchowego materjału na siedliska ludzkie.

Jak na rozpoczęcie nowej ery „wiecznego pokoju" i rozbrojenia powszechnego — wcale symboliczny wynalazek...

KRONIKA

KWIECIEŃ 28 Poniedziałek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Witalisa
	Gr.-kat. Arystarcha
	Wschód słońca g 4 m 07
	Zachód „ g 18 m 37
	Długość dnia g 14 m 23

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 28 kwietnia o g. 7.30 w. „Traviata“ — ostatni pożegnalny występ Vittorio Weinberga.

Wtorek, 29 kwietnia o godz. 7.30 w. „Skowronek“ — tani dzień, ceny zniżone.

Ostatni bezwzględnie pożegnalny występ Vittorio Weinberga, barytona medjolańskiej „La Scali“ i Opery Królewskiej w Rzymie, odbędzie się w poniedziałek, 28 bm. w Teatrze Wielkim w pięknej operze Verdiego „Traviata“, w której znakomity artysta odśpiewa partję ojca, należącą do pereł jego repertuaru. Ceny miejsc znacznie zniżone.

W piątek, dnia 2 maja w Teatrze Wielkim po raz pierwszy „Lwie Serca“ Juljusza Stefana Petryego, baśń heroikomedjowa z muzyką Adama Sołtysa. Projekty dekoracyjne i kostjumowe w wykonaniu malarni teatralnej pod kierunkiem pp. Balka i Linhardtowej. Reżyserja i inscenizacja p. Fr. Frączkowskiego. Choreografja baletmistrza St. Faliszewskiego, orkiestra pod kierunkiem p. Wojnarowicza. W przedstawieniu tem wezwe udział pierwszorzędne siły naszego zepołu.

„Róże z Florydy“ operetka Falla, w instrumentacji Korngolda należy do największych sukcesów Wiednia i Berlina. Niegrana dotąd w Polsce, wchodzi na repertuar Teatru Wielkiego w dniach najbliższych. Pierwszorzędna obsada, wspaniała wystawa i niezwykle staranne przygotowanie dają rękojmię, że piękna ta operetka stanie się prawdziwem „clou“ sezonu obecnego w dziale lekk[illegible] **[illegible]zyki.**

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 28 kwietnia, o g. 7.30 w.: „Pan Topaz“. Zniżki ważne.

Wtorek, 29 kwietnia o godz. 7.30 w. „Pan Topaz“ — zniżki ważne.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Poniedziałek, 8.15 wiecz.: „Peryferje“ Fr. Langera (4-ta premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy: Maurice Chevalier jako „Pieśniarz Paryża“, oraz opera „Poławiacze pereł“.

CASINO: „Gdy kobieta się zapomni“.

CHIMERA: „Grzesznica z Montparnasse“.

COLOSSEUM: „Tempo-Tempo“, w roli gł. Albertini.

FATAMORGANA: „Magdalena“.

KOPERNIK: „Diana“.

LEW: „Dusze w niewoli“.

MARYSIEŃKA: Dźwiękowy Marsz weselny.

OAZA: „Szachownica serc“.

PALACE: „Pokusy Europy“ (dźwiękowy).

PAN: „Uroda życia“ St. Żeromskiego.

STYLOWY: „Szalona hrabianka“ i „Fred Thompson“.

Jeden z najwybitniejszych we Lwowie ekonomistów, prof dr. Leopold Caro wygłosi we wtorek 29 bm. w sali Kasyna i Koła lit. art. nader ciekawy odczyt p. t. „Nowe poglądy na rolę altruizmu w gospodarstwie społecznem“. Prelegent wyjaśni w nim teorję nowego w życiu społeczno -ekonomicznem prądu, mianowicie solidaryzmu, który począwszy od od myślicieli angielskich ubiegłego stulecia nurtować poczyna ludzkość, skłaniając ją ku zrozumieniu konieczności wyrugowania zasady egoizmu klasowego z życia publicznego, a wprowadzeniu zasady współdziałania, altruizmu, solidarności wszystkich czynników. Znakomity znawca literatury ekonomicznej świata da w swym odczycie przegląd teoryj najwybitniejszych solidarystów od Carlyle'a do Forda.

Tow. Esperanto urządza uroczysty wieczór ku czci dra Zamenhofa twórcy międzynarodowego języka „Esperanto“. Dnia 28 bm. o godz. pół do 8 wieczór w lokalu Tow. przy ul. Bourlarda 5, Instytut technologiczny, parter, goście mile widziani. Wstęp wolny. Bezpłatny kurs języka rozpoczyna się w pierwszych dniach maja.

Zarząd V. lwowskiego okręgu sokolego wzywa Zarządy i członków wszystkich gniazd lwowskich i kleparowskiego do wzięcia udziału w uroczystości Święta narodowego (państwowego) „Trzeciego Maja“.

Uczestnicy — druhny i druhowie, tak umundurowani, jak nieumundurowani z agrafkami sokolemi — zgromadzą się **w sobotę, dnia 3 maja** b. r o godzinie dziewiątej (9) rano w gmachu Sokoła Macierzy przy ul. Zimorowicza 8, skad o godzinie 9-tej minut 30 rano gremjalnie z sztandarem gniazda centralnego udadzą się na plac św. Ducha celem wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie. — Czołem! F. Czaykowski, prezes okręgu.

66 posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu odbędzie się we wtorek, dnia 29 kwietnia 1930 r. o godz. 19-tej (7-ej wieczorem) w sali posiedzeń Rady miejskiej — Ratusz, I. p.

136-tą rocznicę bitwy **Racławickiej** uczczono wczoraj we Lwowie, z inicjatywy stowarzyszenia »Gwiazda«, zebraniem o godz. 11-tej rano pod pomnikiem Bartosza Głowackiego. Wzięli w nim udział: p. Wicewojewoda, oddziały ułanów i piechoty z orkiestrą, delegacje stowarzyszeń ze sztandarami, młodzież szkolna i rzemieślnicza, delegacje »Sokoła« i ochotniczej straży ogniowej, oraz liczny zastęp publiczności. Zwięzłe przemówienie o zwycięstwie racławickiem i Bartoszu Głowackim wygłosił z pod pomnika Chłopa - Bohatera red. Michał Rolle.

Komisja górniczo-naftowa lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej odbyła swe posiedzenia dnia 24 kwietnia br. pod przewodnictwem r. Sulimirskiego, przy współudziale w charakterze rzeczoznawców dr. Wygarda, dyrektora Syndykatu Przemysłu Naftowego. dr. Schramma dyrektora „Polmi nu“ oraz dr. Schätzla, dyrektora Krajowego Towarzystwa Naftowego. W kilkugodzinnej ożywionej dyskusji, omawiano na podstawie referatu st.

ref. dr. Zippera kwestję ustalenia zwyczaju handlowego co do potrącania bruttowcom z ceny gazu kosztów tłoczenia, przewozu, administracji i t. d., poczem wybrano subkomisję, która ma się zająć ustaleniem odnośnego zwyczaju handlowego. Z kolei na podstawie referatu r. Sulimirskiego w sprawie aktualnych postulatów przemysłu naftowego, w szczegółowej dyskusji omawiano kwestję wzmagającego się importu sowieckich produktów naftowych, zagrażającego w wysokim stopniu krajowemu przemysłowi naftowemu. Na podstawie wyników dyskusji, uchwalono domagać się interwencji w sferach rządowych w kierunku ochrony produkcji krajowej przed konkurencją sowiecką.

STOŁECZNA

Zagadkowy zamach. Wczoraj o godz. 13.30, na ulicy Miłej, w pobliżu placu Muranowskiego dokonano zagadkowego zamachu politycznego. Niewykryty sprawca strzelił czterokrotnie z rewolweru do przechodzącego ulicą 37-letniego Efroima Weisbroda, czeladnika piekarskiego i prezesa Związku piekarzy, zorganizowanego przez P. P. S. F. Rewolucyjną. Trafiony trzema kulami Weisbrod padł nieprzytomny na ziemię. Przewieziony do szpitala św. Ducha, zmarł po opatrunku. Weisbrod był konfidentem policji. Zeznawał on jako świadek obciążający w niedawnym procesie o zabójstwo Szpitalewicza i w procesie o podrabianie pieniędzy.

Wielki Lwów.

W sobotę w południe w sali Magistratu odbyły się obrady w sprawie Wielkiego Lwowa, a szczególnie co do podziału Wielkiego Lwowa na okręgi. Obradom przewodniczył Komisarz Rządu prof. dr. Nadolski. Wzięli w nich udział: reprezentanci Starostwa Grodzkiego, Wojewódzkiej Komendy Policji Państw., Komendy Policji Państw. na m. Lwów, Dyrekcji Kolei Państw., Izby Skarbowej, Urzędu technicznego Magistratu i wielu innych.

Przedmiotem obrad było 6 planów podziału Wielkiego Lwowa, opracowanych przez Magistrat. Uchwał nie powzięto.

Otwarcie ofert na dzierżawę teatrów.

W sobotę w południe Komisarz Rządu prof. dr. Nadolski w obecności przewodniczącego komisji teatralnej dr. Groera, zastępcy Komisarza Rządu dr. Obmińskiego, zastępcy r. Frankowskiego i naczelnika wydziału p. Woleńskiego otworzył oferty, jakie wpłynęły do Magistratu na dzierżawę teatrów.

Oferty wnieśli m. in.:

Dyr. Czarnowski, żądając subwencji 800.000 zł. i obiecując współpracę po jednym miesiącu w sezonie Osterwy i Solskiego.

Pp. Czapelski i Zaleski z Poznania, żądając subwencji 800.000 zł. i obiecując współpracę dyr. Schillera.

Artysta Władysław Szczawiński, żądając subwencji 1,095.000 zł., obiecując współpracę na czele poszczególnych działów fachowych kierowników.

Z. A. S. P. w Warszawie nadesłał telegram z zapytaniem, pod jakimi warunkami mógłby ubiegać się o dzierżawę Teatrów lwowskich.

Również Teatr »Ateneum« w Warszawie nadesłał telegram z zapytaniem.

Oferty powyższe będą przedmiotem obrad komisji teatralnej, której posiedzenie wyznaczone zostało na czwartek 1 maja br.

Dom Żołnierza.

Pod przewodnictwem Kom. Rządu m. Lwowa Nadolskiego odbyły się w sali posiedzeń Magistratu obrady wydziału Towarzystwa Budowy Domu Żołnierza we Lwowie, które wykazały, iż sprawa ta, tak doniosła dla akcji kulturalno - oświatowej wśród szeregów wojska polskiego na terenie lwowskim, wkroczyła na zupełne realne tory i jest bliska urzeczywistnienia.

Po sprawozdaniu sekretarza rad. Łaby z dotychczasowej działalności Towarzystwa zabrał głos wicekomisarz prof. Obmiński, podając do wiadomości i zatwierdzenia wydziału propozycję władz wojskowych co do wyboru projektu budowy Domu Żołnierza. — Na konkurs nadesłano trzy projekty, a mianowicie: arch. Wróbla, arch. Minkiewicza i ś. p. arch. Czerwińskiego. Wszystkie trzy projekty odpowiadały wymaganiom, jednakże najpraktyczniejszym okazał się projekt arch. Wróbla, to też ten został wybrany. — Budowa kosztować będzie około 1 miljona złotych.

Sprawozdanie kasowe złożył dyr. Uhma. Towarzystwo rozporządza już funduszem 270.000 złotych, oraz gruntem przy ul. Jabłonowskich, ofiarowanym bezpłatnie przez Gminę miasta Lwowa. Pozatem złożyła Gmina dar w kwocie 150.000 zł., Miejska Kasa Oszczędności ofiarowała 20.000 zł., Bank Gospodarstwa 5.000 zł., Zarząd kopalni w Jaworznie 5.000 zł., Oficerowie korpusu lwowskiego opodatkowali się od 3-lat na rzecz budowy Domu Żołnierza i **wpłacili już** 15.000 zł. Również opodatkowali się urzędnicy Banku Gospodarstwa Krajowego i od 2 lat uiszczają się gorliwie ze swych zobowiązań. Pozatem nadesłały dary: Żyd. Gmina wyznaniowa, Gmina ewangelicka, Izba inżynierska, Związek ziemian. — Polski Biały Krzyż zgłosił się do współpracy z Towarzystwem, delegując gen. Popowiczową, prez. Moszorę, r. Bogdanowicza i p. Łabędzkiego.

Postanowiono zająć się sprawą intabulacji gruntu na imię Towarzystwa, ażeby umożliwić składanie ofiar w naturze, w postaci materjałów budowlanych. Termin walnego zgromadzenia Towarzystwa oznaczono na dzień 24 maja.

W obradach wydziału wzięli udział prócz wymienionych, gen. Czuma, maj. Magiera, maj. Klink, red. Szarota, dyr. Łużecki, prez. Litwinowicz, prez. Chajes, r. Łaba, r. Höflinger, kap. inż. Rębowski.

Towarzystwo posiada własne konto w M. K. O. i uprasza wszystkich, którzy rozumieją potrzebę istnienia Domu Żołnierza we Lwowie, o dalsze składanie ofiar na ten pożyteczny cel.

Ostatnie wiadomości z miasta.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj o godz. 9 rano w realności przy ul. Chmielowskiego 7, niejaka Jadwiga Dziedzińska, licząca lat 30, kilimczarka, wystrzałem z rewolweru w skroń usiłowała pozbawić się życia. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego. Powodu samobójstwa na razie nie stwierdzono.

ZA PRZEJAZD POCIĄGIEM BEZ BILETU przytrzymany został w tutejszych aresztach policyjnych Jakób Kohlblum, który przyjechał z Komarna.

CENNA ZGUBA. Stanisława Cugowa przechodząc wczoraj ul. Gródecką i Królowej Jadwigi zgubiła kolczyk złoty z trzema brylantami.

KRADZIEŻE. Z zamkniętego mieszkania Józefa Haglera przy ul. Bernsteina 6, skradł nieznany sprawca palto męskie wartości 280 zł. — Nieznani sprawcy dostali się do piwnicy realności przy ul. Słonecznej 16, skąd skradli na szkodę Abrahama Schala, zam. przy ul. Lwiej 7, 3 paczki pomarańcz i beczkę jabłek ogólnej wartości 325 zł. — Mina Altman doniosła policji, że do mieszkania jej przy ul. Grodzickich 11, włamali się nieznani sprawcy, skąd skradli większą ilość garderoby wartości około 1.500 złotych.

NAPAD. Wasyl Czajka, zam. w Majerówce 3, przechodząc ulicą Łyczakowską został napadnięty i pobity laską przez Piotra Buraka, zam. przy ul. Mącznej 26. Ponadto Burek pchnął Czajkę nożem w okolicę prawego ucha.

POKĄSANY PRZEZ PSA. Teodor Pasławski przechodząc ulicą św. Józefa, pokąsany został przez psa, stanowiącego własność Wiktorji Orp, dozorczyni realności przy ul. Św. Józefa l. 10.

SPŁOSZONE KONIE WPADŁY NA TRAMWAJ. Izak Gross zamieszkały w Mohylanach pozostawił na ulicy Zamarstynowskiej konie z wozem bez dozoru, które na widok tramwaju spłoszyły się i wpadły na wóz tramwajowy »10«, wybijając dyszlem ramy.

NIEBEZPIECZNE POGRÓŻKI. Policjasporządziła doniesienie przeciwko Marji Rega, zam, przy ul. Kraszewskiego 15, która odgrażała się Leonowi Blindowi wypaleniem oczu kwasem solnym.

Na pogorzelców Przeworska. Prezydjum Zarządu i Rady Gminy wyznaniowej żydowskiej we Lwowie uchwaliło przyznać na rzecz pogorzelców w Przeworsku datek w kwocie 1.000 złotych.

Kolonja Rymanowska

organizowana od lat 46 przez Towarzystwo Kolonji leczniczych dla dzieci we Lwowie (sekretarjat przy ul. Batorego L. 1, II. p.), przyjmuje zgłoszenia dzieci na Kolonję leczniczą w Rymanowie — Zdroju, powiat Sanok, Małopolska.

Położenie Kolonji: około 400 m. nad poziom morza, tuż obok Zakładu Zdrojowego, okolica podgórska, lesista.

Charakter Kolonji: Kolonja lecznicza dla dzieci cierpiących na schorzenia narządu limfatycznego, błon śluzowych, błon surowiczych i przemianę materji.

Wody rymanowskie: Celestyna, Tytus, Klaudja, są szczawą słonoalkaliczną, zawierają jod, brom i znaczną ilość kwasu węglowego.

Dzieci pozostają pod stałą opieką lekarza i grona nauczycielskiego.

Przyjęci być mogą chłopcy i dziewczęta w wieku od lat 7 do 13, a więc urodzone w latach 1917 — 1923, na sezon lipcowy lub sierpniowy.

Dzieci tych rodziców, którzy zamierzają spędzić sezon w Rymanowie-Zdroju, nie będą przyjęte na kolonję.

Opłata za 33-dniowy pobyt na kolonji (mieszkanie, pięciokrotne dzienne pożywienie, stała opieka lekarska, kąpiele mineralne) wynosi 150 zł., płatne zgóry w całośoi, przed przyjęciem na kolonję.

O ile przyjęte na. kolonję dziecko dostawione zostanie do wspólnego transportu na przestrzeni Lwów — (przez Sambor - Chyrów) — Rymanów, ponosi Towarzystwo koszta podróży kolejowych tego dziecka z własnych funduszów.

Do podania należy dołączyć:

1) ostatnie świadectwo szkolne (kursowe) względnie jego odpis uwierzytelniony przez właściwą Dyrekcję szkoły,

2) poświadczenie lekarza szkolnego z opisem stanu zdrowia dziecka i stwierdzeniem konieczności leczenia w Rymanowie, tudzież że dane dziecko nie ma podwyższonej temperatury ciała i otwartych ran,

3) dzieci ubiegające się o zniżkę w opłacie: świadectwo ubóstwa, stwierdzające zawód, stopień służbowy, stosunki majątkowe i rodzinne rodziców dziecka względnie jego opiekunów. Zniżka opłaty możliwa jedynie w nader wyjątkowych wypadkach.

4) Do wszystkich podań należy dołączyć 25 groszy w znaczkach pocztowych na odpowiedź.

Termin do wnoszenia podań na obydwa sezony do dnia 15 maja 1930.

Wyjazd ze Lwowa: na I. sezon 23-go czerwca wieczorem, przyjazd powrotny do Lwowa: 26 lipca wieczorem.

Wyjazd ze Lwowa: na II. sezon: 28 lipca wieczorem, przyjazd powrotny do Lwowa: 30 sierpnia wieczorem.

Po zawiadomieniu przez Wydział Towarzystwa o przyjęciu danego dziecka na kolonję, należy złożyć opłatę tak za sezon lipcowy jak i sierpniowy najdalej do dnia 10 czerwca 1930 na konto czekowe P. K. O. Nr. 153.323.

Dzieci, które nie wykażą się dowodem pocztowym z uiszczenia zapłaty, nie będą bezwarunkowo przyjęte ani do wspólnego transportu, ani bezpośrednio na kolonję.

Podań spóźnionych, bez wspomnianych wyżej załączników i podań dzieci starszych nad wiek powyżej określony, nie uwzględnia się.

Za Wydział Towarzystwa: Stanisława Obtułowiczowa w. r. przewodnicząca. Witold Madeyski w. r. sekretarz.

Niemiła przygoda ks. Seipla.

Wiedeń, 27 kwietnia. (PAT). W chwili gdy b. kanclerz Seipl chciał dziś wejść do klasztoru OO. Kapucynów, mieszczącego się w śródmieściu, został zaczepiony przez — jak się później okazało — niejakiego Reindla, kelnera i przewodnika turystycznego. Reindl chwycił ks. Seipla za ramię i chciał go zaprowadzić do jakiegoś dr. Salmana, aby, jak mówił, załatwić nareszcie sprawę 160.000 szyl. Ks. Seipl wyrwał się z rąk napastnika, który został następnie aresztowany. Po stwierdzeniu jego tożsamości wypuszczono Reindla na wolną stopę. Czyni on wrażenie człowieka umysłowo chorego.

Profesor Uniwersytetu kowieńskiego w Wilnie.

Prasa wileńska donosi, że bawi obecnie w Wilnie profesor Uniwersytetu kowieńskiego Januajtis. Uczony litewski przeprowadza badania archiwalne dla uzupełnienia swoich prac o historji powstań 1831 i 1863 r. na Litwie.

Z sali sądowej.

Dr. Maćkówna przed sądem przysięgłych.

Wyrok uwalniający.

Na wstępie ostatniego dnia rozprawy przeciw dr. Maćkównej, zadał jej znawca dr. Frostig następujące pytanie: Czy pani jest przekonana, że panią dr. Teliszewski do końca życia kochał i że był o panią zazdrosny? Czy panią zeznania świadków, że dr. Teliszewski starał się wszystkiemi siłami od pani uwolnić, przekonały, o czem innem, czy nie?

Oskarżona: Nie.

Teraz zabiera głos biegły dr. Frostig, celem odczytania opinji znawców (dr. Demianowskiego i swojej). Dowiadujemy się, że dr. Maćkówna była spokojną i grzeczną rozwijała się normalnie i uczyła się dobrze, razu pewnego w 1924 r.. na klinice dr. Renckiego, nagle w rozmowie z dr. Rosbergerem zemdlała i upadła, a po powrocie do przytomności odpowiedziała, że nie pamięta jak to się stało, że jednak była wtedy przepracowaną i że po tym wypadku zapomniała zupełnie materjał, z którego przygotowała się do egzaminu. Była muzykalna i miała piękny głos, stąd też myślała przez pewien czas o karjerze artystycznej. Stwierdzono u niej silnie rozwinięty egocentryzm. W roku 1929 była chora na padaczkę.

W opinji swojej zastanawia się dr. Frostig nad usposobieniem oskarżonej, 1) o ile ono jest patologiczne, 2) nad motywami czynu o ile są patologiczne oraz 3) czy oskarżona jest po myśli ustawy poczytalna i za czyn swój odpowiadać winna.

Ad 1) Niektóre rysy charakteru oskarżonej skłoniły biegłych do przyjęcia u dr. Maćkówny usposobienia histerycznego (wrażliwość, niezdolność do skupienia się, oskarżona trafia trudno w sens pytania, odpowiada szeroko i rozwlekle i zmierza do wszystkiego drogą okrężną). Posiada ona własny świat idei. wogóle żyje fikcjami. Ze swoich ideałów żadną miarą zrezygnować nie chce, co jest rysem patologicznego charakteru.

Całe jej życie jest szeregiem fikcji, jedna z nich była fikcja idealnego obrazu Teliszewskiego, druga — fikcja idealnej miłości, trzecią — fikcja idealnego mężczyzny. Aby umożliwić sobie życie fikcjami, stara się niemile sobie kompleksy tłumić, a gdy do tych stłumionych przeżyć dojść chcemy, reaguje dr. Maćkówna przy pomocy ataków histerycznych. W stosunku do dr. Maćkówny zachodzą cztery możliwości, żadnej z nich jednak bliżej uzasadnić nie można. Albo prawdą jest, że Teliszewski był o nią zazdrosny, albo Teliszewski chciał się od dr. Maćkówny uwolnić, albo u oskarżonej powstała fikcja zazdrości lub też motyw, czy nie znajduje się poza tem, cośmy na sali sądowej słyszeli, a o czem pojęcia nie mamy. Znawca wyklucza, aby dr. Maćkówna była chora umysłowo, bądź to teraz, bądź to w chwili popełnienia czynu.

W myśl ustawy, winna oskarżona za czyn swój odpowiadać, gdy strzeliła w stanie świadomym, zamroczenie świadomości ma miejsce u każdego nie zawodowego zbrodniarza.

Po odczytaniu oceny, postępowanie dowodowe zostało zamknięte a przewodniczący odczytał pytania, postawione przysięgłym, odnośnie do zbrodni morderstwa, zabójstwa i dodatkowego czy oskarżona działała w afekcie.

Zabrał głos prokurator, który zwalczał argumenty oskarżonej, że nie zamierza się wcale bronić wskazując, że w tym wypadku mogła wogóle nie zeznawać. Prokurator zaznacza, że dr. Maćkówna chciała być sędzią we własnej sprawie i wykonawczynią własnego wyroku. Zastępca powództwa cywilnego dr. Głuszkiewicz zwrócił uwagę na wstępie, że nie myśli razem z rodziną dr. Teliszewskiego oskarżać dr. Maćkówny, bo wraz ze śmiercią ich syna, wszystko przepadło.

Mowa dr. Gürtlera nie zawiodła ogółu. Utrzymana była w tonie umiarkowanym, jak cały przebieg rozprawy. Wszystko odbyło się z nadzwyczajną delikatnością, wszystko było traktowane oględnie i dyskretnie, aby jeszcze bardziej nie jątrzyć krwawej rany. i nie potrącać o akcenty całkiem zbyteczne.

Po pouczeniu przysięgłych przez przewodniczącego, udali się oni na naradę w której wyniku pierwsze pytanie w kierunku morderstwa jednogłośnie zaprzeczono, pytanie odnośnie do zabójstwa 9 głosami potwierdzono, również jednogłośnie potwierdzono, pytanie odnośnie do braku poczytalności w chwili popełnienia czynu. — Temsamem na mocy uchwały Trybunału, oskarżona została uwolniona. — Wyrok przyjęła ona z płaczem.

Na srebrnym ekranie

„Pokusy Europy“.

Kinotatr „Palace“. Film dźwiękowy z Lilianą Harvey i Igo Symem. Wytwórnia „Ufa“.

»Pokusy Europy« należą do gatunku »przyjemnych filmów«. Mimo arcynaiwnych pomysłów i sytuacyj, w których zupełnie za zbędne uważa się tłumaczenie motywów działania, mimo takich »cudów przyrody«, jak sucha suknia bohaterki po przepłynięciu kawałka zatoki i zmycie wodą mazi, czy smoły z jej buzi, mimo nawet powtórzenia w I. akcie sceny z »Kaprysu Księżnej«, film podoba się, bawi, a nawet — interesuje. Niemiecka reżyserja spreparowała umiejętnie egzotykę i sentymentalizm, komizm i powagę, a nawet wpuściła nieco kryminalnej woni — wprowadzając w intrygę aferzystów finansowych.

Preparat taki pociąga tylko przez grę artystów. Liliana Harvey stworzyła tak szczery i dziecięcy typ »dzikuski« z Borneo, Igo Sym kocha się tak niezdarnie i z takim zarazem wdziękiem, afera z kontraktem i ucieczka dzikiej dziewczyny z równika kończą się tak ujmująco, ża na, drobne zresztą, niedopełnienia reżyserskie, można patrzeć bez złośliwości.

Trudniej, zato wybaczyć dziwnie słaby tygodnik dźwiękowy — polski.

G-m.

Ksiądz profesorem antropologji.

Ojciec Bernardyn Haile, z zakonu O. Franciszkanów, dotychczas pracujący jako misjonarz w stanie Arizona, mianowany został profesorem antropologji na University of Chicago. Jest to pierwszy ksiądz katolicki dopuszczony do katedry w tym wielkim, ufundowanym przez Rockefellera, Uniwersytecie, który dotychczas miał odcień religijny wyznania baptystów. Ojciec Haile uchodzi za największy autorytet w dziedzinie filologji i etnologji Indjan ze szczepu Navajo.

Wiadomości sportowe.

NA LIGOWEJ SZACHOWNICY.

Ubiegła niedziela minęła na froncie ligowym naogół spokojnie. W rozegranych pięciu spotkaniach, zwycięstwa odniosły Cracovia, Wisła i Warta, natomiast drużyny lwowskie Pogoń i Czarni zadowolić się musiały wynikami nierozstrzygniętemi. Szczegóły wczorajszych rozgrywek przedstawiają się następująco:

CZARNI — Ł. T. G. S. 0 : 0.

Poprzedzony silną reklamą, a przytem niepokonany dotychczas w mistrz. ligowych, zespół łódzki, zdołał, mimo bardzo prymitywnej gry, wywalczyć wynik bezbramkowy, który Czarnym bynajmniej zaszczytu nie przynosi. — Gra stała na niskim poziomie, przyczem przewagę mieli gospodarze. — W szeregach gości zadowolili Herbstreich, Królewiecki, Pogodziński i bramkarz Falkowski. U Czarnych wszyscy gracze grali poniżej swej zwyczajnej formy. Sędziował słabo p. Mallow z Warszawy. Widzów około 2.000.

Warszawa: Pogoń — Polonja 2 : 2 (0 : 1). Do pauzy byli miejscowi zespołem lepszym, natomiast po pauzie oddali inicjatywę w ręce gości, którzy prowadzili do 45 minuty 2 : 1. Bramki dla Pogoni strzelili Maurer i Hanke z karnego, dla Polonji Kaczanowski i Malik. W Pogoni najlepiej grali Kuchar, Albański, Hanke i Motylewski. Sędziował p. Rutkowski.

Kraków: Cracovia—Garbarnia 2 : 1 (1 : 0). Dzięki zwycięstwu pow. Cracovia utrzymuje się nadal na czele tabeli ligowej. Bramki dla zwycięzców strzelili Kossak i Malczyk, dla Garbarni Smoczek. Sędzia p. Rosenfeld.

Poznań: Warta—Warszawianka 4 : 2 (3 : 0). Zdecydowane zwycięstwo Warty, dla której bramki strzelili Kniola, Staliński, Radojewski i Przybysz. — Bramki dla Warszawianki uzyskali Zwierz i jedna samobójcza. Sędzia p. Brzeziński.

Łódź: Wisła—Ł. K. S. 2 : 0 (1 : 0). Zwycięstwo Wisły zupełnie zasłużone. Bramki uzyskali Lubowiecki i Balcer. Sędzia p. Nawrocki.

W mistrzostwach Ligi prowadzi Cracovia przed Wisłą i Wartą. Pogoń znajduje się na 6 miejscu, Czarni na 10-tem. Ostatnie miejsce zajmuje Garbarnia.

MISTRZOSTWO KL. A.

Hasmonea—Lechja 2 : 2.
Świteź—Czarni IB 3 : 2.
Pogoń IB — Ukraina 3 : 1.

ATTILLA W WARSZAWIE.

Znana z pobytu we Lwowie drużyna węgierska Attilla, bawiła w sobotę i niedzielę w Warszawie, gdzie rozegrała 2 spotkania z Legją. Wynik sobotni brzmiał 2:0 dla Węgrów, w niedzielę natomiast zwyciężyła Legja w stosunku 1:0. Goście węgierscy pozostawili w Warszawie bardzo dodatnie wrażenie.

SAWARYN ZWYCIĘŻA W BIEGU NA PRZEŁAJ.

W biegu na przełaj o mistrzostwo L. O. Z. L. A. na trasie, pierwsze miejsce zajął Sawaryn w czasie 27:9.6; 2) Brenner (RKS.); 3) Judenberg (Dror).

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO WE LWOWIE.

W dniu wczorajszym odbyło się otwarcie sezonu kolarskiego, zorganizowanego przez L. O. Z. K. Po uroczystej Mszy św. w kościele św. Mikołaja, odbył się raid ulicami miasta, w którym wzięły udział następujące Towarzystwa: Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motocyklistów, Sekcja Kolarska Ż. K. S. Hasmonea, Sekcja Kolarska Robotniczego Klubu Sportowego i Ż. K. S. Jutrzenka.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 282/27/23. Strona zobowiązana Chaim Hersch Grossman i tow. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek wierzycieli Galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 12 maja 1930 o godzinie 11.30 przedpołudniem w biurze Nr. 126 na zasadzie warunków, które się niniejszem zatwierdza licytacja następujących realności. księga gruntowa dla większych posiadłości gm. Szandrowiec whl. 711. Majętność składa się: a) pb. o pow. 41 ar. 09 m², b) rola o pow. 132 ha. 17 ar. 67 m², c) łąki o pow. 68 ha. 21 ar. 53 m², d) past. o pow. 5 ha. 62 ar. 53 m², e) lasy o pow. 152 ha. 85 ar. 30 m². Razem 359 ha. 76 ar. 12 m², cena szacunkowa wynosi 362.464 zł. 72 gr. wartość przynależności 13.250 złotych łączna suma 375.714 zł. 72 gr. Najniższa oferta 250.476 zł. 48 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Tus. Urząd ksiąg gruntowych jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje zotały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne zamieszczone jest na odwrotnej tronie edyktu. Karta przedłożenia rachunków licytacyjnych oznacza się na kwotę 25 zł. 75 gr. 4144

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 14 lutego 1930.

E. 440/29/24. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, zastąpionego przez aw. dra Godlewskiego, oraz innych wierzycieli odbędzie się dnia 1 maja 1930 o godzinie 9 rano pod Nr. 2 tutejszego Sądu, na zasadzie warunków, które się zatwierdza. Licytacja parcel gruntowych l. k. 1277, 1278 i 1279 wchodzących w skład realności objętej wykazem hipotecznym l. k. 116 gminy Cetula, stanowiących część folwarku. Wartość szacunkowa wynosi 15792 zł. Najniższa oferta wynosi 10528 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4153

Sąd powiatowy, Oddział II.
Sieniawa, dnia 10 kwietnia 1930.

E. 2287/29/13. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 26 maja 1930 godzina 9 rano licytacja połowy realności miejskiej whl. 5390 gminy Sokal ocenionej na 3013 zł. Najniższa oferta wynosi 1507 zł. Poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4154

Sąd grodzki, Oddział II.
Sokal, dnia 12 kwietnia 1930.

UPADŁOSCI.

Sa 13/30/2. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika izraela Koppela w Skolem. Komisarz ugodowy dr. Dymitr Bobanycz sędzia powiatowy w Skolem Zarządca ugodowy Markus Rothbaum w Skolem. Audjencja ugodowa dnia 16 maja 1930 w Sądzie powiatowym w Skolem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności 10 maj 1930. 4116

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 5 kwietnia 1930.

Sa 24/29. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe ro majątku dłużnika Eisiga Karola w Stryju zastanowiono z powodu nieprzyjęcia wniosku ugodowego przez wierzycieli. 4115

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 1 marca 1930.

Sa 16/30/2. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Rubina Haselnussa kupca w Mikołajowie. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Decowski naczelnik Sądu powiatowego w Mikołajowie. Zarządca ugodowy Norbert Karel właściciel realności w Mikołajowie. Audjencja ugodowa dnia 16 maja 1930 godz. 10 w Sądzie powiatowym w Mikołajowie. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności 10 maj 1930. 4114

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 5 kwietnia 1930.

Sa 40/30/48. W sprawie ugodowej Artura Rotenstraucha kupca we Lwowie wobec zmiany projektu ugodowego na 35% odroczono audjencję na 13 maja 1930 godzina 10 sala 22. 4107

Sąd okręgowy.
Lwów, 8 kwietnia 1930.

Sa 34/30/82. W sprawie ugodowej Jonasza Grossa we Lwowie, zpowodu zmiany projektu ugodowego na 50% odroczono audjencję na 12 maja 1930 godzina 12.30 sala 22. 4108

Sąd okręgowy.
Lwów, 11 kwietnia 1930.

Sa 46/30. Postępowanie układowe dłużnika Mojżesza Gottfrieda w Przemyślu zastanowiono. 4109

Sąd okręgowy.
Przemyśl. 12 kwietnia 1930.

Sa 83/30/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Eljasza Hubla właściciela wytwórni skrzynek w Persenkówce. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy Terkel. Zarządca ugodowy adwokat dr. Józef Raps we Lwowie Chorążczyzny 11. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 13 czerwca 1930 o godz. 11. 4106

Sąd okręgowy. Wydział III.
Lwów, dnia 17 kwietnia 1930.

Sa 64/30/10. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Franciszka Mozera we Lwowie Fredry 4. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy Terkel. Zarządca ugodowy adw. dr. Leon Riemer we Lwowie plac Halicki 14. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 4 czerwca 1930 o godz. 9.30. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 maja 1930. 4105

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, dnia 16 kwietnia 1930.

Sa 49/30. Postępowanie układowe do majątku dłużników Szymona Salika i Zofji Salik kupców w Jaworowie. Komisarz układowy sędzia Sądu okręgowego Tadeusz Jurkiewicz w Przemyślu. Zarządca układowy Daniel Szczyrba w Jaworowie. Audjencja układowa w podpisanym Sądzie 14 maja 1930 godz. 12. Wierzytelności należy zgłosić do 9 maja 1930. 4110

Sąd okręgowy.
Przemyśl 12 kwietnia 1930.

Sa 55/30. Postępowanie układowe do majątku dłużnika Heschla Rabnera w Radymnie. Komisarz układowy sędzia Sądu okręgowego Tadeusz Jurkiewicz w Przemyślu. Zarządca układowy Moses Dominitz w Radymnie. Audjencja układowa w podpisanym Sądzie 9 maja 1930 godz. 10.30. Wierzytelności należy zgłosić do 5 maja 1930. 4111

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 12 kwietnia 1930.

Sa 50/29/5. Postępowanie ugodowe dłużnika Barucha Pollaka kupca w Podwołoczyskach zostało zastanowione z powodu cofnięcia przez dłużnika wniosku ugodowego. 3799

Sąd okręgowy, Wydział I. dział niesporny.
Tarnopol, dnia 15 stycznia 1930.

Sa 51/29. Postępowanie ugodowe dłużnika Mechla Akselrada kupca w Grzymałowie zostało zastanowione. Dłużnik nie złożył przysięgi wyjawienia. 3800

Sąd okręgowy, Wydział I. dział niesporny.
Tarnopol, dnia 19 stycznia 1930.

Sa 5/30/8. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Leona Saphiera kupca w Tarnopolu wyznacza się ponowną audjencję ugodową na dzień 25 kwietnia 1930 w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 21 o godzinie 10 rano. 3801

Sąd okręgowy, Wydział I. dział niesporny.
Tarnopol, dnia 11 marca 1930.

Sa 15/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Klary Dickstein nieprotokołowanej kupcowej w Skałacie. Komisarz ugodowy Władysław Ilnicki naczelnik Sądu powiatowego w Skałacie. Zarządca ugodowy dr. Witold Fried adwokat w Skałacie. Audjencja do zawarcia ugody odbędzie się w Sądzie powiatowym w Skałacie dnia 11 kwietnia 1930 o godzinie 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności dnia 9 kwietnia 1930. 3802

Sąd okręgowy, Wydział I. dział niesporny.
Tarnopol, dnia 27 lutego 1930.

Sa 16/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Blimy Sygall nieprotokołowanej kupcowej w Skałacie. Komisarz ugodowy Władysław Ilnicki naczelnik Sądu powiatowego w Skałacie. Zarządca ugodwy dr. Leon Berkowicz adwokat w Skałacie. Audjencja do zawarcia ugody odbędzie się w Sądzie powiatowym w Skałacie dnia 11 kwietnia 1930 o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności, do dnia 9 kwietnia 1930.

Sąd okręgowy, Wydział I. dział niesporny.
Tarnopol, dnia 27 lutego 1930. 3803

Sa I. 22/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Tobiasza Gottlieba nieprotokołowanego handlarza węgla w Grzymałowie. Komisarz ugodowy Franciszek Juzwa Naczelnik Sądu powiatowego w Grzymałowie. Zarządca ugodowy dr. Grzegorz Olejnik adwokat w Grzymałowie. Audjencja do zawarcia ugody odbędzie się w Sądzie powiatowym w Grzymałowie dnia 23 kwietnia 1930 o godzinie 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 22 kwietnia 1930. 3804

Sąd okręgowy, Wydział I. dział niesporny.
Tarnopol, dnia 12 marca 1930.

Sa 25/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Wolfa i Jetti Grünhautów nieprotokołowanych kupców w Hałuszczyńcach. Komisarz ugodowy Władysław Ilnicki Naczelnik Sądu powiatowego w Skałacie. Zarządca ugodowy dr. Arsen Tryhubczak adwokat w Skałacie. Audjencja do zawarcia ugody odbędzie się w Sądzie powiatowym w Skałacie dnia 29 kwietnia 1930 o godzinie 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 28 kwietnia 1930. 3805

Sąd okręgowy, Wydział I. dział niesporny.
Tarnopol, dnia 17 marca 1930.

Sa I. 18/30. Uchwała. W sprawie ugodowej Izydora i Zoni Schwarzów, kupców w Grzymałowie, wyznacza się ponowną audjencję na 20 maja 1930 o godz. 10 rano — a to wobec podwyższenia stopy procentowej przez dłużników na 45%. 4141

Sąd powiatowy.
Grzymałów, 11 kwietnia 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 15/30. Edykt. Wasyl Repecki syn Jana i Marji urodzony 24 grudnia 1875 w Łapszynie odszedł w roku 1918 do wojsk ukraińskich i od tego czasu nie ma nim wiadomości. Ogłasza się wezwanie aby do 12 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3080

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 20 lutego 1930.

T. 21/30. Edykt. Wasyl Riznyk syn Jana i Katarzyny urodzony 28 października 1895 r. w Narajowie odszedł na wojnę w roku 1916 jako żołnierz austrjacki, pisał do domu z włoskiego frontu w roku 1918 i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Ogłasza się wezwanie aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3081

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 20 lutego 1930.

T. 108/29. Józef Stybel syn Alojzego i Zofji urodzony w Manasterzu w roku 1897 dnia 8 września, w czasie wojny polskiej zaginął i od roku 1919 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się by do 3 miesięcy od ogłoszenia, udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Kropińskiemu adwokatowi w Przemyślu. 3087

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 25 listopada 1929.

T. 585/29. Marja z Kochanowskich Kaliniak urodzona 1879 w Zaszkawie wyemigrowała do Rosji gdzie zaginęła 1915. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do 3 misięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3094

Sąd okręgowy.
Lwów, 5 marca 1930.

T. 605/29. Michał Tomyn urodzony 1878 z Nawizowa żołnierz zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dra Sawczaka w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 3249

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 stycznia 1930.

T. I. 8/30/5. Edykt. Władysław Borowy syn Antoniego i Anny urodzony 9 lutego 1897 i zamieszkały w Koconiu żołnierz 56 p. p. b. armji austr. zaginął na wojnie światowej od 1918 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6-ciu miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 3289

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 5 marca 1930.

T. I. 5/30. Edykt. Józef Marcisz, syn Wawrzyńca, i Katarzyny z Januszów, a mąż Agaty z Mazurów urodzony dnia 6 marca 1887 w Czermny (powiat Jasło) emigrant polski w Ameryce (w Pittsburgu i Minneapolis) zaginął bez wieści z końcem 1918 roku. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego i małżeństwo jego za rozwiązane, wzywa się o przesłanie wiadomości o nim albo Sądowi albo p. adwokatowi drowi Antoniemu Walaszkowi w Jaśle, którego ustanawia się obrońcą powyższego węzła małżeńskiego — a to w ciągu jednego roku od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 3278

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło dnia 19 lutego 1930.

T. 368/28/4. Michał Hawryszków urodzony 25 października 1880 w Denysowie powiat Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Tekli wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adwokata dr. Bobowskiego w Tarnopolu o zaginionym. 3262

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 25 lutego 1929.

T. IV. 95/29/4. Edykt. Jan Rak syn Wojciecha i Anny urodzony 16 października 1891 i zamieszkały w Krzeczunowie jako żołnierz byłej armji austr. zaginął na wojnie od końca roku 1915 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 3264

Sąd okręgowy, Wydział IV
Wadowice, dnia 29 listopada 1929

T. 268/29. I) Maciej Maksymów syn Michała i Marji ur. 25 sierpnia 1893 w Spasie jako żołnierz armji austrjackiej zaginął w roku 1914. II) Fedor Maksymów syn Michała i Marji urodzony 1 stycznia 1889 r. w Spasie zaginął w roku 1918 bez wieści. Wiadomości o nich udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach odnośnie ad I) zaś po roku od tego ogłoszenia odnośnie ad II. wyda ostateczne orzeczenie. 3282

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 30 grudnia 1929.

T. 355/28. Stefan Rusyn syn Dmytra urodzony 18 kwietnia 1868 zmarł na tyfus w grudniu 1915. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 3283

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 8 marca 1929.

T. 21/22/15. Piotr Hryhuryk syn Pawła urodzony 11 lipca 1886 r. w Olchowcu powiat Horodenka wcielony 1915 roku do 58 pułku p. popadł do niewoli rosyjskiej z końcem 1915 roku miał przebywać w obozie jeńców w Bijsk — Syberja i umrzeć roku 1919. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi lub adwokatowi drowi Okuniewskiemu w Horodence. 3279

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 10 lutego 1930.

T. 505/29. Edykt. Ołeksa Kizyma syn Antoniego i Katarzyny urodzony 16 marca 1879 w Korzelicach pobrany w roku 1915 do 58 pp. austr. został rzekomo zabity na froncie rosyjskim a w każdym razie od roku 1916 nie ma o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 3305

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 17 lutego 1930.

T. 218/28. Jan Kondra syn Pawła, urodzony w Mużyłowicach 1882 żołnierz na wojnie 1916 zaginął. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu. 3307

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 2 marca 1929

T. 182/29. Szymon Huła, urodzony w Jaworowie dnia 11 listopada 1880 syn Mikołaja i Ewy uczestnik wojny światowej miał umrzeć w szpitalu w Bosni 20 sierpnia 1918 i od roku 1918 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Brandstadterowi w Przemyślu. 3308

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 17 lutego 1930.

T. 3/30. Wasyl Sabatiak syn Pantalemona i Marji ur. 10 września 1876 w Mokszanach, żandarm w czasie wojny światowej, zaginął. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi dr. Krupińskiemu w Przemyślu. 3309

Sąd okręgowy.
Przemyśl 7 lutego 1930.

T. 273/29/5. Katarzyna z Topornickich zam. Jaworska, córka Szymona i Marji Medwid, urodzona w Kutkowcach dnia 23 listopada 1892 wyjechała w 1917 roku podczas cofania się wojsk rosyjskich do Rosji i od tego czasu brak o niej wiadomości. Na prośbę Józefa Jaworskiego wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłą i wzywa się ażeby do jednego roku zawiadomiono Sąd lub kuratora dra Iwana Kałyna w Tarnopolu o zaginioną. 3318

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 31 grudnia 1929.

T. 362/28 Jurko Gawrylak syn Teodora i Ahafji urodzony 27 sierpnia 1877 w Białoberezce pow. Kosów powołany w 1914 do b. armji austro-węg. i dotąd z wojny nie wrócił. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi.

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 14 maja 1929. 3529

T. 64/29. Mikołaj Karpeniuk syn Dmytra urodzony 18 listopada 1897 w Kluczowie wielkim pow. Peczeniżyn jako uczestnik wojny światowej zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się udzielenie wiadomości tut. Sądowi. 3530

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 14 maja 1929.

T. 204/29/8. Iwan Bakała syn Danyła i Paraski urodz. 17/3 1896 roku w Uniżu powołany został 1914 roku do wojska austrjackiego i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi.

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 20 stycznia 1930. 3531

T. 265/29. Pawło Atamaniec syn Wasyla i Paraskewji ur. w dniu 16 czerwca 1884 w Łubiankach wyższych, który został powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego w roku 1914 i dotychczas nie powrócił. Na prośbę ojca Wasyla Atamańca wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora ad. dra Rosena w Tarnopolu o zaginionym. 3317

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 31 grudnia 1929.

T. 264/29/3. Eljasz Greśkiw syn Jana i Anny Modiuk urodzony w Iławczu dnia 30 lipca 1890 roku, wyemigrował do Ameryki gdzie w 1918 roku zostł zabity przez maszyne w fabryce cukru. Na prośbę Iwana Greśkowa wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra J. Kałyna w Tarnopolu o zaginionym. 3316

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 31 grudnia 1929 r.

T. 230/29/4. Jan Lenczyk urodzony 3 maja 1889 r. w Orzechowcu, powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. austr. zaginął w walkach z wojskami rosyjskiemi. Na prośbę żony Katarzyny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Horowitza w Tarnopolu o zaginionym. 3315

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 6 listopada 1929.

T. 301/29/3. Samson Kuź syn Bazylego i Heleny urodzony 15 listopada 1897 roku w Suszczynie pow. Mikulińce powołany w czasie ogólnej drugiej mobilizacji do wojska austrjackiego do 28 p. p. zaginął na froncie włoskim w jesieni 1918 roku. Na prośbę brata Zacharego Kuź wdraża postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Menkesa w Tarnopolu o zaginionym. 3322

Sąd okręgowy Wydział I. dział niesporny.
Tarnopol, dnia 25 stycznia 1930 r.

T. 535/29. 1) Dymitr Chawałka urodzony 1880, 2) Anna Hrem urodzona 1882, 3) Katarzyna Chawałka urodzona 1911, 4) Bazyli Chawałka urodzony 1914 wszyscy w Wiszence wyjechawszy do Rosji zaginęli. Celem uznania ich za zmarłych, wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nich Sądowi. 3413

Sąd okręgowy.
Lwów, 20 lutego 1930.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Nowa praca wicemarszałka Gliwica. Nakładem miesięcznika »Hutnik« ukazało się w druku obszerne dzieło znanego ekonomisty, wicemarszałka Senatu, p. Hipolita Gliwica, p. t. »Międzynarodowe porozumienia producentów«. Praca ta jest rozwinięciem referatu, wygłoszonego latem zeszłego roku w Poznaniu na pierwszym zjeździe ekonomistów polskich. W ostatniej pracy autor uwzględnia ostatnie formacje kartelizacji międzynarodowej oraz podaje rozmaite dane, dotąd niepublikowane.

Atrakcje działu maszyn rolniczych Targów w Poznaniu. Z pośród pewnych atrakcyj działu maszyn rolniczych na tegorocznych Targach w Poznaniu, wymienić należy polski siewnik, przy którym zastosowany jest, jako nowość, hektaromierz, pozwalający na zupełnie dokładne kontrolowanie zasilanej przestrzeni pól. Następną nowością jaką ujrzymy na Targach w tym dziale, to nowa serja pługów koleśnicowych. Nowe pługi różnią się od dawnych przedewszystkiem okładnicami, które są pancerne. Prócz tego pługi te posiadają następujące ulepszenia: kółka o szczelnych piastach, grządziel ze stali o wysokiej wytrzymałości, oś przodkową dzieloną, co pozwala na wypionowanie kół przy wszelkich głębokościach orki.

Ograniczenia przywozu trzody chlewnej do Austrji. Na mocy zarządzenia austrjackiego ministerstwa rolnictwa z dnia 31 marca r. b. L. 14538 Vt. V. wzbroniony jest z powodu pomoru i zarazy świń, przywóz trzody chlewnej do Austrji, począwszy od dnia 11 kwietnia r. b. z następujących powiatów: Biała, Zamość i Puławy Województwa lubelskiego, Oborniki Województwa poznańskiego, Złoczów i Czortków Województwa tarnopolskiego. Powiaty Puławy i Czortków nie były dotychczas objęte zakazem przywozu, a zakaz ten wydano obecnie z powodu nadejścia do Wiednia transportu świń, u których stwierdzono istnienie zarazy.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 28 kwietnia.

Na giełdzie akcyjnej obroty skromne, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 28 kwietnia.

Na giełdzie zbożowej dla pszenicy tendencja zwyżkowa, poza tem zniżkowa, usposobienie nieco żywsze.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 28 kwietnia 1930

Dolary St. Zj.	8·88·50	Franki fr.	34 92·05
Belgja	124·54·00	Holandja	359·00·00
Kopenhaga	238·80·00	Londyn	43·34·50
Nowy Jork	8·90·04	Paryż	34·98·00
Berlin	212·87·00	Bukareszt	00·00
Praga	26·41·05	Szwajcarja	172·85·50
Sztokholm	239·65·00	Wiedeń	125·74·00
Włochy	46·74·00	Gdańsk (of.)	173·36

pożyczka dolarowa 75·00
dolarówka 76·25
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
4% inwestycyjna 119·00
5% pożyczka konwersyjna 55·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·00
pożyczka kolejowa 102·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 28 kwietnia 1930

Bank Dysk.	117·00	Modrzejów	9·50
Bank Handl.	118·00	Ostrowiec B.	65·00
Zw. Sp. Zar.	71·50	Starachowice	19·00
Bank Polski	172·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	56·00
Siła i światło	102·00	Zawiercie	10·50
Spiess	101·00	Haberbusch	108·00
Warsz. cuk.	31·75	Borkowski	05·75
Węgiel	47·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	47·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	24·75	Rudzki	22·75
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	21·50
Firlej	34·00	Wysoka	235·25

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę inwalidzką wraz z legitymacją wydaną przez P. K. U. na nazwisko Hersz Schief false Rosenberg. 4094

Co usłyszymy przez radjo?

Poniedziałek, 28 kwietnia 1930.

LWÓW, 11.58 Sygnał czasu i hejnał, 1205—13.00 Koncert płyt gramofonowych, 17.45 Transmisja muzyki lekkiej z „Gastronomji w Warszawie", 18.45 Rozmaitości i muzyka z płyt gramofonowych, 19.58 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej, 20.05 Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy, 2.030 Koncert międzynarodowy — transmisja z Wiednia do Warszawy, Berlina, Pragi, Budasztu, Zagrzebia i Belgradu. 22.00 „Poszukiwacze djamentów" wygł. p. Walery Goetel, transmisja z Warszawy. 22.15, 23.00 Transmisja komunikatów z Warszawy.

Wtorek, 29 kwietnia 1930.

LWÓW, 11.58 Sygnał czasu i hejnał 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Zofja Wyleżyńska (śpiew), Kazimierz Butlow (wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). W programie utwory St. Moniuszki: 1) Uwertura do op. „Hrabina" odegra orkiestra, 2) a) Kwiatek, b) Morel, 2 krakowiaki odśpiewa p. Wyleżyńska, 3) Polonez z op. „Hrabina" odegra p. Butler, 4) a) O Zosi sierotce, b) Dąbrowa, c) Dumka, d) Polna różyczka odśpiewa p. Wyleżyńska, 5) a) Pieśń żołnierska, b) Prząśniczka, c) Tańce góralskie z op. „Halka" odegra orkiestra 18.45 Rozmaitości i muzyka z płyt gramofonowych 19.50 Transmisja z opery poznańskiej („Straszny Dwór" Moniuszki). Po operze transmisja komunikatów z Warszawy.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.
Wiedeń, 27 kwietnia 1930

Berlin	169·00·00	Czerniowce	50·00
Budapeszt	123·79·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·08	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·45	Cement	97·00
Londyn	34·43·08	Browary	113·00
Medjolan	37·11·00	Alpiny	32·60
N. Jork	70·07·85	Berg u. Hüt.	825·50
Paryż	27·77·00	Poldi Hütten	151·00
Praga	20·96·25	Prager Eisen	101·05
Warszawa	79·63·00	Rima	91·75

Zurych	137·25·00	Skoda	385·00
Renta majowa	1·87·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·91·0	Silesia	1·85
Dunaj S. Adria	93·48	Zieleniewski	44·10
Bankverein	19·80	Apollo	107·00
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	4·80
Hipoteczny	73·00	Galicja	3[illegible]·10
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	27·25	Schodni[illegible]	10·00
Unionbank	3·30	Raksz[illegible]	[illegible]
Kolej półn.	12·9·00	Bank M[illegible]	[illegible]

(Przedruk wzbroniony.)

CHART PITT. 9)

Krwawa północ.

Autoryzowany wolny przekład z angielskiego.

Jak było do przewidzenia, chłopak przegrał. Nie stosował się zupełnie do wyłożonych mu zasad pokera. Mylił się i plątał bezustannie.

— Cholera! — krzyknął kucharz po dłuższej grze — jak tu z takim grać? Łeb ma jak sito i nic nie kapuje.

—A co ja zrobię, że mam taki łeb? Nie chciałem przecie grać!

Pochylił się i wydobył z kieszeni przegrane paczki tytoniu.

— Starczyłoby mi tego na jakie dwa tygodnie. Mówiłem wam, że będę leżał.

— Odwagi chłopcze, aby nie upadać na duchu! — perswadował kapitan.

Niefortunny gracz trzymał się jak mógł, ale niewiele mu to pomogło. Dostawały mu się same blotki. Pomimo to ciągle grał i za każdym razem leżał. Im więcej przegrywał, tem się stawał weselszy. Norman obserwował go z rosnącym niepokojem.

— Słuchaj, chłopcze, przecie ty nie potrzebujesz grać za każdym razem. Jeżeli niemasz dobrej karty, mów: pas!

— Mam wciąż dobre karty, tylko, że zawsze ktoś ma jeszcze lepsze.

Nie zrażał się, grał wytrwale, popełniając omyłki i wywołując irytację pozostałych.

— Słuchaj, ty, nie spojrzałeś nawet na te trzy ostatnie karty, jakieś wyciągnął — ostrzegł kucharz i trącił go w ramię.

— Do djabła, zapomniałem o tem. Tamci tak wciąż gadają, że mi się zakręciło w głowie.

— Co tam masz? — zapytał oficer, kładąc swoje karty. Miał cztery ósemki. Czy masz co, żeby pobić taką czwórkę?

Jack Riedl sięgnął do puli.

— Nie tak prędko — zaoponował kapitan. Ten tytoń wystarczy mi do końca zimy.

Położył na stole cztery dziewiątki i wyciągnął rękę po znaczki.

— Słuchajcie, bracia, czy ja gram z wami, czy nie?

Człowiek, zwany Silkirkiem, przechylił się przez stół.

— Zanim jeszcze, żarłoczne rekiny, zabierzecie się do kurzenia mego tytoniu, zobaczmyż, co ja wyciągnąłem.

Karty owczarza leżały jeszcze nietknięte grzbietem do góry.

Wziął pierwszą i odwrócił. Był to as kierowy. Druga okazała się królem tego samego koloru.

— Oho, niebrak i małżonki, trzyma się starego. A oto ich jedyny syn! Gracki chłopak, niema co mówić!

Silkirk odwrócił ostatnią kartę i na jego twarzy błysnął radosny uśmiech.

— Ta dziesiątka oznacza, że ktoś ma ogromne szczęście i zarobił furę pieniędzy.

— Mój Boże, prawdziwie królewska obfitość kierów. Najlepsze karty, jakie mogły być i on nawet na nie nie spojrzał!

Stary Norman odsapnął i przesunął swoje marki w stronę pomocnika.

— Więc ja wygrałem tę pulę kierami, choć nie miałem ani jednej pary? — zapytał i otworzył szeroko oczy.

— Kiedyś ty się nauczył grać w pokera? — rzekł kapitan, wstając od stołu. Głos jego miał brzmienie groźby.

— Kto, ja?

Owczarz spojrzał na zwierzchnika łagodnie i niewinnie: zbyt niewinnie, jak na człowieka szczerego.

— Jakże to, przecie pan kapitan dwa razy wyklarował mi, jak i co i nareszcie trochę się połapałem.

— Kłamiesz jak z nut — warknął oficer. — Przez cały czas zbijałeś nas z tropu swojem głupiem gadaniem i do piero jakeś nas zaprowadził tam, gdzieś chciał, pokazałeś, co umiesz.

Drzwi kambuzu zatrzasnęły się za zirytowanymi oficerami, poczem rozległ się odgłos oddalających się ciężkich kroków.

Norman zwrócił się do swego pomocnika.

— Słuchajno, Silkirk, mój synu, obawiam się, że jesteś przewrotnym djablem, ale to nic. Użyjmy sobie dymu za wszystkie czasy.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.**
Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na ezytość pocztowa opłacona ryczałtem.